Wydanie B. C.

Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90.
Administracja . 133-44

Konto PKO. Kraków Nr. 415.730 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII — Kraków, piątek, dnia 6 listopada 1936 r. — Nr 305.

Przedmieście Madrytu Cababanchel zdobyte!

Sewilla, 5. 11. (PAT). Gen. Queippo de Llano w przemówieniu, jakie wygłosił wczoraj przez radio, przedstawił przebieg walk, jakie toczyły się w bezpośrednim sąsiedztwie Madrytu. Dzień wczorajszy, zdaniem jego, był wielkim dniem dla wojsk powstańczych. Powstańcy zajęli przedmieście Madrytu Cababanchel. Wojska rządowe wycofały się do Casa de Campo. Samoloty powstańcze bez przerwy bombardowały ustępujących. — Powstańcy zajmują obecnie miejscowość Leganes, gdzie znajduje się krańcowa stacja linii tramwajowej, podążającej do Madrytu. Wojska powstańcze posuwają się naprzód w dalszym ciągu i znajdują się w odległości zaledwie 1 kilometra od lotniska Cuatrovientos, inaczej mówiąc, są u wrót Madrytu i zajęły już jego przedmieścia.

Zajęcie Getafe i Alcercon

Paryż, 5. 11. (PAT.) Havas donosi z Madrytu: **Wojska powstańcze wkroczyły do m. Getafe o godz. 14 min. 15 po gwałtownym ostrzeliwaniu lotniska ogniem artyleryjskim i karabinowym,** wypierając kilkuset milicjantów, którzy osłaniali odwrót wojsk rządowych, obsadzając pierwsze budynki miasteczka. — O godz. 14. min. 30 zapaliły się zbiorniki płynnego paliwa na lotnisku, na którym stanął słup czarnego dymu. **O godz. 15 wojska rządowe całkowicie opuściły miasteczko Getafe. Generał Varela, którego oddziały zajęły Getafe oświadczył dziennikarzom: Możecie zawiadomić cały świat, że Madryt zostanie zdobyty w tym tygodniu.**

Sewilla, 5. 11. (PAT.) Wojska pułkowników **Asensio i Castejon osiągnęły w sobotę m. Alcercon, odległą o 5 km. od koszar Carabanchel pod Madrytem. M. Alcercon będzie stanowiło pozycję wyjściową wojsk powstańczych do bezpośredniego natarcia na stolicę.**

Wizyta szefów węgierskiej policji w Warszawie

Budapeszt, 5. 11. (PAT). W odpowiedzi na niedawną wizytę komendanta naczelnego polskiej policji państwowej gen. Kordiana Zamorskiego w Budapeszcie, **wyjadą w sobotę do Warszawy prezydent policji Tibor Ferenczy i naczelnik wydziału bezpieczeństwa w ministerstwie spraw wewn. Szemerjey Kovacs** w towarzystwie trzech oficerów policji.

Nowy rząd w Madrycie

Madryt, 5. 11. (PAT). Powstał nowy rząd z udziałem 4 ministrów anarcho-syndykalistów. Na czele jego, jak dotychczas stoi Largo Caballero, który zachował również dla siebie tekę ministra wojny. **W nowym rządzie, prócz komunistów i socjalistów są również reprezentowani nacjonaliści baskijscy, lewica katalońska i stronnictwa republikańskie.**

Skład nowego gabinetu odpowiada ogólnym oczekiwaniom. Dwaj ministrowie bez tek reprezentują prowincje, które otrzymały statut autonomiczny i które bez zastrzeżeń opowiedziały się za rządem. W tutejszych kołach politycznych budzi ogólne zdziwienie fakt, że do rządu weszli członkowie Narodowej Konfederacji Pracy (anarchistyczne). Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek, gdyż dotychczas organizacja ta nie była reprezentowana nie tylko w rządzie, lecz nawet i w Kortezach.

Intensywna pomoc ze strony Sowietów

Paryż, 5. 11. (PAT). „Le Journal" zamieszcza artykuł swego korespondenta w Hiszpanii, który stwierdza, iż hiszpańska wojna domowa w ostatnich dniach weszła w zupełnie nową fazę, a mianowicie **z wojny podjazdowej zamieniła się w normalną akcję wojenną,** przypominającą nawet wojnę pozycyjną. **Zmianę tę korespondent przypisuje ingerencji Moskwy.** Korespondent informuje, iż **pomoc moskiewska wyraża się nie tylko w formie wysłania do Madrytu i Barcelony licznych oficerów sztabowych, lecz przede wszystkim w wysyłce pierwszorzędnego sprzętu wojskowego. W obecnej chwili trzy sowieckie okręty dniem i nocą wyładowują w porcie Kartageny materiały wojenne.**

Instruktorzy sowieccy całkowicie zreorganizowali lotnictwo rządowe. W nowych eskadrach na trzech lotników Rosjan przypada jeden Hiszpan. **Lotnictwo rządowe zostało wyposażone w potężne 3-motorowe sowieckie samoloty bombardujące** oraz w bomby sowieckie o szerokim promieniu rażenia. **Piechota rządowa została zaopatrzona w sowieckie czołgi,** uzbrojone w armatki kalibru 37 mm., dwa karabiny maszynowe i miotacze ognia. Ostatnia bitwa pod Illescas wykazała wyższość czołgów sowieckich nad małymi czołgami włoskimi, używanymi przez wojska gen. Franco. **Od kilku dni wojska rządowe poczęły używać pocisków gazowych.** Jest to o tyle charakterystyczne, że zarówno w Madrycie, jak i na terytorium objętym władzą rządu madryckiego nie ma żadnej fabryki, mogącej produkować tego rodzaju pociski. Tak więc— konkluduje korespondent — **intensywna pomoc ze strony Sowietów zmieniła całkowicie oblicze hiszpańskiej wojny domowej.**

Rekrutacja pomocy dla czerwonych we Francji

Lens, 5. 11. (PAT). Centrum rekrutacji do rządowych wojsk hiszpańskich we Francji znajduje się, jak się zdaje, na obszarze górniczym Pas de Calais. Zorganizowane tam są stacje odjazdowe, z których jedna, wysyła rekrutów, przeważnie przebywających we Francji cudzoziemców, przez Perpignan do Katalonii, druga zaś, znajdująca się w Lille, ekspediuje ich drogą morską przez Marsylię. Ostatnio przeprowadzone aresztowania podejrzanych cudzoziemców w miejscowości Salle au Mines, potwierdziły fakt przeprowadzenia rekrutacji przez rząd hiszpański we Francji.

Ożywienie nad Dunajem

Podróże regenta Horthy'ego, księcia Umberto i min. Ciano

Budapeszt, 5. 11. (PAT). W związku z zapowiedzianą **wizytą regenta Horthy'ego w Rzymie** tutejsze koła polityczne zwracają uwagę, że jest to jego pierwsza oficjalna podróż, celem jej jest przede wszystkim podkreślenie przyjaznych stosunków węgiersko-włoskich.

W związku z ostatnią rekonstrukcją gabinetu austriackiego wskazuje się na **zwiększający się wpływ niemiecki w Austrii,** przy czym podkreśla się jednocześnie dążności Mussoliniego do zapewnienia sobie jak największego wpływu na politykę węgierską.

Budapeszt, 5. 11. (PAT). Jak donosi „Maggyar Orsag", jeszcze w pierwszej połowie grudnia **ma przybyć do Budapesztu włoski następca tronu Umberto.** celem rewizytowania regenta Horthy'ego.

MIN. CIANO JEDZIE DO WIEDNIA I BUDAPESZTU.

Wiedeń, 5. 11. (PAT). Potwierdza się wiadomość, że włoski minister spraw zagr. **Ciano przybędzie do Wiednia wraz z małżonką w niedzielę wieczorem.** We wtorek 10 bm. rozpocznie się konferencja ministrów spraw zagr. trzech państw sygnatariuszy protokułów rzymskich. **W piątek 13 bm. państwo Ciano udadzą się do Budapesztu.**

Cele konferencji wiedeńskiej

Rzym, 5. 11. (PAT). Tutejsze koła węgierskie informują, **iż celem zbliżającej się konferencji wiedeńskiej będzie przede wszystkm badanie funkcjonowania protokołów rzymskich,** które stanowią podstawę stosunków, łączących Włochy, Austrię i Węgry. Ponadto koła te przewidują, iż w ciągu obrad wiedeńskich rozważane będą następujące zagadnienia: 1) **kwestia urzędowego uznania włoskiego imperium w Afryce Wschodniej przez Austrię i Węgry. 2) Dostosowanie niemiecko-austriackich układów z 11 lipca r. b.** do **protokołów rzymskich ze względu na to,** że Rzesza Niemiecka, jako sygnatariusz układu z 11 lipca w protokułach rzymskich nie uczestniczy, 3) **Aktualne sprawy gospodarcze,** 4) **Stanowisko sygnatariuszów protokułów rzymskich do państw Małej Ententy** ze szczególnym uwzględnieniem Jugosławii, w stosunku do której Mussolini zapowiedział nowy kurs, polegający na przyjaźni i współpracy, 5) Sytuacja, wytworzona po berlińskiej wizycie ministra Ciano w związku z **niebezpieczeństwem propagandy komunistycznej w Europie środkowej,** 6) **Zbliżająca się wizyta regenta Horthy'ego w Rzymie.**

Spotkanie Mussolini-Hitler?

Paryż, 5. 11. (PAT). „Le Matin" donosi z Berlina, iż nowe porozumienie niemiecko-włoskie zostanie przypieczętowane przez **spotkanie kanclerza Hitlera z Mussolinim,** które nastąpi z początkiem przyszłego roku. Dokładna data i miejsce nie są jeszcze ustalone.

Delegacja rumuńska pojedzie do Mussoliniego

Bukareszt, 5. 11. (PAT). Korespondent Havasa donosi, że w związku z oświadczeniami Mussoliniego, popierającymi rewizjonizm węgierski, **narodowy związek b. kombatantów rumuńskich postanowił wysłać do Rzymu delegację, złożoną z b. generałów rezerwy w celu uzasadnienia tezy rumuńskiej i zwalczania węgierskiej propagandy rewizjonistycznej.**

Ks. kardynał Faulhaber u kanclerza Hitlera

Berlin, 5. 11. (PAT.) Urzędowo donoszą, że kanclerz Rzeszy Hitler przyjął dziś w Berchtesgaden najwyższego dostojnika Kościoła rzymsko-katolickiego w Niemczech ks. kardynała Faulhabera.

Warszawa, 5. 11. (Telef.) Agencja Press **donosi z Wiednia: Wielkie wrażenie w Niemczech wywołała wiadomość, iż przebywający w Berchtesgaden kanclerz Rzeszy Hitler przyjął na dłuższej rozmowie kardynała monachijskiego Faulhabera. Jak wiadomo, kard. Faulhaber występował wielokrotnie zdecydowanie w obronie praw Kościoła katolickiego w Niemczech, a przeciwko hitleryzmowi.**

Uw. Red. „Gł. N." — Do tej wiadomości należy dodać, że Episkopat III Rzeszy w roku ub. skierował do Hitlera memoriał obrazujący prześladowanie katolicyzmu i dotąd nie otrzymał odpowiedzi. Nie jest jednak wykluczone, że wizyta arcybiskupa monachijskiego stoi w związku z akcją pewnych kół katolickich (biskup Hudal) w sprawie porozumienia katolików z III Rzesza w zakresie walki z komunizmem.

Losowanie pożyczki inwestycyjnej

Warszawa, 5. 11. (Telef.) Dziś odbyło się losowanie 3 proc. pożyczki inwestycyjnej drugiej emisji. Wygrane padły na obligacje następujące (pierwsza liczba — seria, druga — obligacja): **500.000** zł. 18493—14, **100.000 zł.** 2369—14, **50.000** zł. 10452—45, po **10.000 zł.** 172—10, 598—10, 1086—1, 2559—42. 3239—48 4244—44, 4179—36, 5011—47, 5039—22, 7186—17, 13895—6 17767—15, 20435—12, 22743—33.

P. T. naszych PRENUMERATORÓW prosimy uprzejmie uskuteczniać wszelkie wpłaty dla dziennika „GŁOS NARODU" na nowe konto P.K.O. Nr. 415.730.

Wpłaty na poprzednie konto Nr. 401.099 uskuteczniać można tylko do dnia 15 listopada b. r.

Po zwycięstwie Roosevelta

Nowy Jork, 5. 11. (PAT.) Omawiając wyniki wyborów prasa nowojorska zestawia je z **wynikami z roku 1932.** Roosevelt, któr byl **wówczas kontrkandydatem** Hoovera zwyciężył **w 42 stanach.** rozporządzających 476 głosami **w kolegium** wyborczym. Hoover miał przewagę **w 6** stanach, a w kolegium wyborczym posiadał **59 zwolenników.** W obecnych wyborach na **prezydenta** Roosevelt, jak wiadomo, zwyciężył **w 46 stanach.** rozporządzających w kolegium wyborczym 523 głosami. Landon, który **przeszedł** tylko w dwóch stanach Maine i Vermont, **ma w kolegium** wyborczym tylko 8 elektorów.

W kołach politycznych, zbliżonych do Białego Domu przypuszczają, iż **niesłychane zwycięstwo Roosevelta będzie miało poważne następstwa w dziedzinie polityki wewnętrznej zarówno jak i w stosunkach Stanów Zjednoczonych z innymi krajami.** Mało prawdopodobnym jest, by prezydent Roosevelt mógł w wydatny i skuteczny sposób interweniować w najbliższej przyszłości w polityce zagranicznej. Jednakże już obecnie, według Havasa, w kołach zazwyczaj dobrze poinformowanych twierdzą, iż **Roosevelt pragnąłby zmienić ustawę o neutralności,** wygasającą w miesiącu lutym w tym sensie, by nie stosowano jej bezapelacyjnie w jednakowym stopniu do napastnika i do ofiary agresji. Na ogół panuje przekonanie, iż **Stany Zjednoczone zaczną znowu odgrywać większą rolę w dziedzinie międzynarodowej.** Sprawa konferencji światowej, na której byłyby poruszone przede wszystkim zagadnienia gospodarcze, znajduje coraz więcej zwolenników w kołach politycznych.

Konsternacja wśród republikanow

3 samobójstwa.

Nowy Jork, 5. 11. (PAT). **W kołach zwolenników Landona panuje konsternacja.** Zwycięstwo prezydenta Roosevelta przeszło najśmielsze oczekiwania. Nikłe rezultaty osiągnięte przez republikanów doprowadzają do rozpaczy polityków, którzy brali czynny udział w kampanii wyborczej. **Na tle porażki stronnictwa republikańskiego zanotowano nawet trzy wypadki samobójstwa.**

Były gubernator Nowego Jorku Alfred Smith i Randolph Hearst, obaj zagorzali przeciwnicy Roosevelta, zwrócili się z wezwaniem do narodu amerykańskiego, zalecając mu skupienie się przy prezydencie i okazanie mu lojalnego poparcia.

Ile głosów padło na Roosevelta

Waszyngton, 5. 11. (PAT). Według dotychczasowych obliczeń **na Roosevelta** padło **23.160.365 głosów, na Landona** zaś **14,423.777 głosów.**

Według ostatnich danych **do Izby Reprezentantów** na ogólną liczbę 435 mandatów przypada **na demokratów 288, na republikanów — 73.** Wątpliwych jest 76 mandatów. Na 96 mandatów w **Senacie na demokratów przypada 68, na republikanów — 16.** Pozostały mandaty są wątpliwe.

4 Polacy ponownie wybrani do Kongresu

Nowy Jork, 5. 11. (PAT). Członkowie Kongresu Polacy: **Kościałkowski i Schuetz** z Chicago oraz **Sadowski i Lesiński** z Detroit zostali ponownie wybrani.

P. Thugutt przemówił...

Warszawa, 5. 11. (Telef.). **Prezes Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego Stan. Thugutt ogłosił dziś w socjalistycznym „Dzienniku Popularnym" wywiad, w którym m. in. porusza sprawę stosunku ruchu ludowego do sprawy żydowskiej oraz rozwija swój pogląd na wojnę domową w Hiszpanii.** Na pytanie, jaki powinien być stosunek ruchu ludowego do sprawy żydowskiej p. Thugutt odpowiada: Powiem lepiej jak jest. Stoimy na gruncie konstytucji z 21 roku, to znaczy, jesteśmy za całkowitym równouprawnieniem obywatelskim wszystkich narodowości w Polsce. Jesteśmy przeciwnikami zwierzęcych gwałtów, bardziej szkodliwych dla moralności Polaków, aniżeli dla stanu posiadania żydów. Pomysł przymusowego **wysiedlenia** żydów jest absurdalny. Rozumiemy też jednak i popieramy dążenia chłopów polskich do brania gospodarki narodowej w swoje ręce.

Co zaś do wojny hiszpańskiej, to p. Thugutt oświadcza, że nic nie zdołało go dotąd przekonać, iż zrewoltowani generałowie bronią cywilizacji i że są patriotami hiszpańskimi typu konserwatywnego. Nie rozumiem też, mówił p. Thugutt, jak można tak bardzo niepokoić się postępami komunizmu w Hiszpanii, a tak mało okrążaniem przez Niemcy Francji, na którą przecież podobno stawiamy. To nie jest tylko sprawa Hiszpanii, to jest sprawa Polski i każdy by to zrozumiał, gdyby mu wewnętrzne nasze spory nie oślepiały oczu.

Wątpić należy, czy Stronnictwo Ludowe jako całość podziela poglądy p. Thugutta. Przemawiał on raczej w charakterze dawnego przywódcy radykalnego „Wyzwolenia", które niegdyś łączyło żywioły najrozmaitszych kierunków od pułkowników aż do komunistów.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5. 11. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Holandia 286.00; Berlin sprzedaż 212.78, kupno 211.94; Bruksela 89.60; Gdańsk 100.00; Londyn 25.97; Nowy Jork 5.31; Paryż 24.69; Praga 18.78; Sztokholm 133.95; Zurych 122.10; Wiedeń sprzedaż 99.20. kupno 98.80; marka niemiecka srebrna sprzedaż 122.00, kupno 115.00.

Papiery procentowe: 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 476.50; inwestycyjna pierwszej emisji 66.50. drugiej emisji nienotowana; dolarówka 47.00; 5 proc. konwersyjna 53.75; 6 proc. dolarowa 74.00.

Czy gen. Smigły-Rydz ogłosi orędzie?

Warszawa, 5. 11. (Telef.). W ostatnich dniach **coraz częściej słyszy się potwierdzenie pogłosek, jakoby gen. Śmigły-Rydz po otrzymaniu buławy marszałkowskiej miał ogłosić orędzie. W kołach prorządowych utrzymują, że obejmie ono szkic programu naczelnego wodza zarówno w zakresie obrony kraju jak i zagadnień ustrojowych państwa. Ma to być szersze rozwinięcie tez, które wysunął gen. Śmigły-Rydz w swoim pierwszym przemówieniu na zjeździe kół legionowych w końcu maja br.**

Ks. Prymas zaproszony

na uroczystość wręczenia buławy

Warszawa, 5. 11. (Tel.). **Ks. kardynał prymas Hlond otrzymał za pośrednictwem kapelana przybocznego P. Prezydenta Rzplitej zaproszenie do wzięcia udziału w uroczystości wręczenia buławy marszałkowskiej gen. Śmigłemu-Rydzowi. Ks. kardynał przyjął zaproszenie.**

Prasa niemiecka, o gen. Śmigłym-Rydzu

i o sytuacji wewnętrznej w Polsce.

Warszawa, 5. 11. (Telef.) Agencja Press donosi z Gdańska: **Prasa niemiecka w Rzeszy przynosi w ostatnich numerach liczne notatki i artykuły o gen. Śmigłym-Rydzu,** który niebawem otrzyma buławę marszałka i mundur najwyższego dostojnika armii polskiej. **Okoliczność ta daje szczególną podstawę do przypuszczeń, że w dniu 11 listopada zapadną doniosłe decyzje dla wewnętrznej sytuacji w Polsce.** Zaledwie 50-letni gen. Śmigły-Rydz staje się najpotężniejszą osobistością w państwie polskim. Niełatwą jest ocena właściwości nowego marszałka Polski, ponieważ w latach minionych zachowywał on wielką powściągliwość wobec opinii publicznej. Znane są tylko jego uzdolnienia wojskowe jako najbliższego współpracownika i towarzysza broni ś. p. marsz. Piłsudskiego. Jest pewnym, że nowy marszałek Polski przystąpi do oczekujących go zadań z nowymi ideami i że nie zechce być tylko cieniem poprzednika. Nawiązanie bliższych stosunków z Francją daje pewną orientację co do zamiarów gen. Śmigłego-Rydza w dziedzinie polityki zewnętrznej. Dotychczas natomiast nie wiadomo i trudno jest w chwili obecnej osądzić, jak wielki i w jakim stopniu decydujący wpływ zechce nowy marszałek wywierać na politykę wewnętrzną i rozwój sytuacji politycznej w Polsce. Prasa niemiecka akcentuje, że w opinii polskiej i to nawet w kołach obozu rządowego coraz silniej rozbrzmiewają protesty przeciwko ewentualnym próbom zaprowadzenia systemu monopartyjnego w państwie polskim. W związku z tymi nastrojami mówi się o możliwościach ożywienia parlamentaryzmu w pewnych granicach. Pod znakiem zapytania znalazła się też kwestia proklamowania nowej partii rządowej, przewidywanego poprzednio na okres przygotowań, związanych ze świętem niepodległości w dniu 11 listopada.

W służbie nauce i doskonaleniu praw Rzplitej

Pierwsze posiedzenie zjazdu prawników

Katowice, 5. 11. (PAT). Dziś o godz. 15 w auli Śląskich Tech. Zakładów Naukowych nastąpiło otwarcie trzeciego zjazdu prawników polskich. Aula wypełniła się szczelnie uczestnikami zjazdu oraz przybyłymi na otwarcie przedstawicielami władz. W pierwszych rzędach zajęli miejsca m. in.: minister sprawiedliwości Grabowski, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Supiński, pierwszy prezes Najw. Trybunału Admin. dr. Hełczyński, podsekr. stanu w Min. Sprawiedl. Sieczkowski, wojew. śląski dr. Grażyński, prezes Komisji Kodyfikacyjnej Pohorecki. Poza tym obecni byli: ks. biskup Adamski, marszałek Sejmu Śląskiego Grzesik, prezydent m. Katowic dr. Kocur, prezydent Mieszanej Komisji Górnośląskiej Calonder i prezes Trybunału Rozjemczego Polsko-Niemieckiego Kakenbeck. Dalsze rzędy zajęli przedstawiciele świata prawniczego, profesorowie wyższych uczelni oraz delegacje wielu towarzystw i organizacyj prawniczych z całej Polski w ilości około tysiąca osób.

Zjazd zagaił przewodniczący komitetu organizacyjnego prof. Lutostański, zaznaczając, że zjazdy prawnicze mają na celu służenie nauce i wydoskonaleniu praw Rzeczypospolitej. Prof. Lutostański zaprosił do objęcia przewodnictwa prof. W. Makowskiego. Na wezwanie przewodniczącego zjazd uczcił 2-minutową ciszą pamięć marsz. Piłsudskiego, po czym rozpoczęły się przemówienia wstępne. O godzinie 16 rozpoczęło się dłuższe przemówienie p. ministra sprawiedl. Grabowskiego. (Wstępne inf. na str. 6).

„Faszystów do Sekwany" wołali komuniści

na otwarcie parlamentu francuskiego

Paryż, 5. 11. (PAT). Dziś otwarto drugą **nadzwyczajną** sesję parlamentu. Senat po krótkim posiedzeniu odroczył obrady do jutra. Izba Deputowanych odesłała do komisji projekty ustaw o finansach komunalnych i o reformie podatkowej. **Na dzisiejszym posiedzeniu Izby wynikł incydent, wywołany przez deputowanych komunistycznych, którzy wznosili okrzyki: „Faszystów do Sekwany". Posiedzenie przerwano o godz. 17.**

Dobrowolnie oddał się w ręce sprawiedliwości

Kraków, 5. 11. Od kilku miesięcy poszukiwały władze krakowskie niejakiego Majera **Kernera, który dokonał kilka oszustw matrymonialnych.** Kerner był specjalistą od wyłudzania posagów. W dniu dzisiejszym oszust **zgłosił się osobiście u sędziego śledczego,** który aresztował go i osadził w więzieniu.

TAJEMNICZY WISIELEC.

Kraków, 5. 11. Dzisiaj w godzinach wieczornych, na strychu domu przy ul. Misjonarskiej 17, powiesił się nieznany mężczyzna, liczący lat około 30. Władze nie ustaliły na razie jego nazwiska.

Wyjazd komisji królewskiej do Palestyny

Londyn, 5. 11. (PAT). **Dziś odjechała do Palestyny królewska komisja w składzie 6 członków pod przewodnictwem lorda Peela. Przybycie komisji do Jerozolimy oczekiwane jest 11 bm.**

Imigracja do Palestyny nie będzie wstrzymana

Londyn, 5. 11. (PAT). Reuter komunikuje: Minister kolonii Ormsby Gore oświadczył w Izbie Gmin, że rząd postanowił, **iż wstrzymanie imigracji do Palestyny na czas pobytu komisji królewskiej nie byłoby usprawiedliwione ani z gospodarczego punktu widzenia, ani innymi względami.**

Rekordowe wpływy skarbowe w październiku

Warszawa, 5. 11. (PAT). **Zamknięcie rachunków skarbowych za miesiąc październik b. r. wykazuje nadwyżkę dochodów nad wydatkami w kwocie 1.348 tys. zł.** Dochody w tym miesiącu przyniosły 190.397 tys. zł. kształtując się na poziomie najwyższym w bieżącym roku budżetowym.

Wydatki wyniosły 189.049 tys. zł. i są również wyższe od miesięcy ubiegłych, ze względu na przypadające w październiku płatności długów; tytułem obsługi tych długów krajowych i zagranicznych wydatkowano w październiku 23.765 tys. zł. podczas gdy we wrześniu b. r. — 9.2 miln. zł. Deficyt w październiku r. ub. wynosił 27,9 miln. zł. Osiągnięta w październiku nadwyżka w kwocie 1.348 tys. zł. pokryła niewielki niedobór ubiegłych miesięcy tak, **że okres od kwietnia do końca października zamyka się nadwyżką 454 tys. złotych.**

Posiedzenie komitetu nieinterwencji

Londyn, 5. 11. (PAT.) Na środowym posiedzeniu komitetu nieinterwencji prawie 7-godzinna dyskusja poświęcona była odpowiedzi sowieckiej na oskarżenia niemieckie. **Wywiązała się polemika pomiędzy amb. sowieckim Majskim i amb. włoskim Grandim.**

Sprawa ustanowienia kontroli na terytorium Hiszpanii, celem dopilnowania ścisłego przestrzegania neutralności, nie była omawiana.

Rząd sowiecki odpowiedział poza tym na oskarżenie brytyjskie z dn. 23 października. **Odpowiedz sowiecka jest bardzo wymijająca i mało przekonywująca.** Naprzykład na zarzut, że statek „Campechio" przywiózł z Batumu do Alicante broń, amunicję i czołgi, rząd sowiecki odpowiada, że „Campechio" załadował w Batum naftę i przetwory naftowe, zaś broń, amunicja i inne materiały wojenne nie były załadowane na „Campechio" w żadnym porcie sowieckim. Rząd sowiecki nie neguje tedy więc, że „Campechio" wyładował w Alicante materiały wojenne.

Przedstawiciel komisarza R. P. bada incydent w Schoenebergu

Gdańsk, 5. 11. (PAT). **W związku z ostatnim incydentem w Schoenebergu** na obszarze w. m. Gdańska komisarz generalny R. P. **wydelegował do tej miejscowości urzędnika komisariatu generalnego celem poinformowania się o szczegółach zajścia i warunkach w jakich miało ono miejsce.**

Zwycięstwo Roosevelta

Wybór Roosevelta na urząd Prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P. jest wydarzeniem ogromnej wagi. Ma pierwszorzędne znaczenie dla samego państwa, którym będzie Roosevelt kierował przez nowe lat cztery — dla polityki międzynarodowej, na której losy Ameryka, mimo całej swej izolacji wywiera wpływ olbrzymi, — ale także dla myśli społecznej jako dalszy ciąg rozpoczętej w poprzedniej kadencji reformy ustrojowej.

ROOSEVELT I SPOŁECZEŃSTWO AMERYKI.

Przede wszystkim na podkreślenie zasługuje sam fakt ponownego wyboru Roosevelta... Historia Stanów Zjednoczonych — zresztą nie zbyt długa — zna zaledwie parę wypadków, że dotychczasowy Prezydent zostaje ponownie obdarzony zaufaniem ludności. Wypadki te — na dobitek — zdarzały się w początkach historii tego kraju i w stosunku do takich prezydentów, jak: Waszyngton, Jefferson, Monroe... Z późniejszych tylko Granta i Lincolna spotkał ten zaszczyt.

Franklin Roosevelt dostał się więc do szeregu najbardziej popularnych prezydentów. Czemu to przypisać?

Jest wiele przyczyn jego popularności. Bodaj jednak, czy nie najważniejszą jest fakt, że miał odwagę podjąć walkę z trustami przemysłowymi i z finansjerą...

Amerykanin — prawdziwy Amerykanin — żywi dwojakie uczucia, gdy chodzi o stosunek do tych kół. Nikt tak dobrze tego nie wyraził, jak Upton Sinclair w swych powieściach. „Przez połowę dnia, — pisze ten autor — Amerykanin uwielbia kapitał, a przez drugą go przeklina". Amerykanin zna korzyści tego szalonego dynamizmu przemysłowego i finansowego, który kraj i świat zasypuje olbrzymią produkcją; sam przecież na tym najbardziej korzysta. Ale też zna i jego wady, nadużycia, nieludzkość; i tych się boi, lub je potępia. Amerykanin jest przywiązany do obecnej struktury gospodarczo-finansowej kraju, jest dumny — trochę snobistycznie — ze swoich „królów" bawełny, gumy, węgla itd. Ale równocześnie pragnie ich ujarzmienia.

Roosevelt doskonale odpowiada temu typowi nastrojów. Przeciwnicy z partii republikańskiej posądzali go i oskarżali o „bolszewizm"; był jednak tylko zwolennikiem interwencji państwa w życie gospodarcze. — Komuniści widzieli w nim pachołka „kapitalizmu"; był zaś tylko przyjacielem pracującego człowieka... I ten przy wyborach zadecydował!

EKSPERYMENT ROOSEVELTA.

Czym w gruncie rzeczy był „eksperyment" Roosevelta?

Jeśli patrzyć nań od strony społecznej, to trzeba o nim powiedzieć, że był próbą opanowania kół finansjery i ciężkiego przemysłu w interesie mas pracujących. A, jeśli od strony gospodarczej, to trzeba w nim widzieć odwrót od liberalizmu i próbę „pokierowania" życiem gospodarczym.

Jest zawcześnie jeszcze mówić, czy się ten „eksperyment" udał, czy nie udał. Nawet ten prawie jednomyślny wybór Roosevelta na Prezydenta, który się dokonał w dniu 3 listopada, jeszcze nie świadczy o udaniu się śmiałego planu Prezydenta. — O wyniku wyborów decydują w wysokim stopniu momenty uczuciowe, rzadko rozumowe... W każdym razie jedno można powiedzieć, że „Nowy Ład" realizowany przez Roosevelta mimo całej swojej „rewolucyjności" nie zachwiał życiem gospodarczym Stanów Zjednoczonych, przyniósł pewne dziś już widoczne korzyści (poprawę sytuacji rolnictwa, zmniejszenie się liczby bezrobotnych itp.), a jego doświadczenia mogą stanowić cenny materiał do dalszych na tej drodze kroków.

Czy je Roosevelt zrobi? Czy pójdzie dalej?

DWIE DROGI.

Należy się spodziewać, że — tak! Przede wszystkim musi się Roosevelt zająć sprawą „kodeksów" pracy w przemyśle. Trzymają się dotąd tylko dobrą wolą części przemysłowców i naciskiem administracji. Ten stan rzeczy jednak da się tylko przez pewien czas utrzymać. Nagły jakiś wstrząs gospodarczy może je za jednym zamachem zniszczyć i Stany Zjednoczone pogrążyć w anarchii.

I tu otwierają się dwie drogi przed Rooseveltem: — dalsza rozbudowa dotychczasowego regime'u, którybyśmy mogli nazwać „autorytatywnym", skoro w gruncie rzeczy trzyma się właściwie wolą, autorytetem, jednego człowieka, właśnie Roosevelta, — albo też przeprowadzenie odpowiednich zmian w ustroju społecznym, któreby „Nowy Ład" oparły nie na woli jednego, śmiertelnego człowieka, ale na zespole odpowiednich instytucyj prawnych. Wybór tej drugiej drogi pociągnąłby za sobą oczywiście zmianę konstytucji waszyngtońskiej.

Pierwsza droga jest łatwiejsza, ale niebezpieczniejsza. Druga zaś bezpieczniejsza, ale trudniejsza... Nie wiadomo, którą z nich Roosevelt wybierze. Nie wiadomo, czy dalej pójdzie drogą „regulowania" gospodarstwa narodowego przy pomocy administracji, więc drogą do pewnego stopnia — dyktatorskich zarządzeń, czy też zdecyduje się na wprowadzenie instytucyj korporacyjnych, zapewniających samorząd gospodarczy społeczeństwu. Ale jest rzeczą pewną, że nie wróci do liberalizmu gospodarczego z okresu swych poprzedników.

Wybory ostatnie mają swoją wymowę. Ludność Stanów Zjednoczonych dała przez nie do zrozumienia, że okres liberalizmu gospodarczego uważa za skończony i zamknięty. Okres konkurencji trustów niczym nie krępowanej, okres walki czynników produkcji, okres produkowania „bez rachunku"...

....I WATYKAN.

Na dzień przed wyborem Roosevelta wystąpił hitlerowski „Der Angriff" ze złośliwym artykułem, w którym zapewniał, iż podróż kardynała Pacelliego do Stanów Zjednoczonych miała na celu skupienie katolików tego kraju koło osoby Roosevelta za cenę poparcia katolicyzmu przez niego.

„Jeśli Roosevelt — pisał „Der Angriff" — z powrotem zamieszka w „Białym Domu", to zamieszka jako Prezydent namaszczony przez Watykan. I jako taki za łaskę okazaną mu przez Watykan będzie się musiał odwdzięczyć miłą mu działalnością".

Jest to szczególna złośliwość hitlerowskiego organu, który wszędzie lubi węszyć wpływy Watykanu. Szczególnie tam, gdzie ich nie ma... Kto zna „politykę" Stolicy Apostolskiej, wie dobrze, jak bardzo Papież przestrzega zasady trzymania się zdala od spraw politycznych kraju. Cała zaś „sympatia" Watykanu do Roosevelta polega na tym,, że jego „Nowy Ład" wykazuje wiele punktów stycznych z tendencjami enc. „Quadrag. anno" i że sam Roosevelt na te punkty wskazywał. Hitlerowska publicystyka tego nie może Rooseveltowi darować. Jej zdaniem bowiem „Mein Kampf" Hitlera stanowi ewangelię nowych czasów.

J. P.

Przegląd prasy...

Emerytury w Polsce

Prof. Rybarski pisząc w „Kurierze Poznańskim" o stanie emerytur, podnosi, że:

„Ilość emerytów rośnie, także w ostatnich latach, mimo zapowiedzi, że dawna polityka emerytalna, zwłaszcza fabrykowanie młodych emerytów, ulegnie zahamowaniu. Osób, pobierających zaopatrzenia emerytalne ze skarbu państwa oraz z funduszów niektórych przedsiębiorstw i monopolów państwowych, było z końcem roku 1933 — 171,825; z końcem roku 1934 — 184,404; z końcem zaś roku 1935 — 192,530. Ta olbrzymia armia pochłania wiele, choćby się redukowało wciąż uposażenia emerytalne, nie licząc się ze zobowiązaniami prawnymi,

Do czego dochodzą wydatki na emerytury, ilustruje następujący przykład. Wszystkie **dochody (brutto) przedsiębiorstwa „Polkie Koleje Państwowe" wyniosły w roku 1934 895 milj. zł.; a wydatek w nim na emerytury wyniósł 93 milj. zł.** Czy możemy sobie wyobrazić przedsiębiorstwo, które by musiało przeznaczać na emerytury ponad 10 procent wszystkich swoich wpływów brutto? Gdzie tu miejsce na dochód czysty? Dlaczego w roku 1928/29 przeznaczono na to jeszcze tylko 59 milj. zł., jakkolwiek uposażenie emerytalne było bez porównania wyższe?

Jeżeli ilość emerytów jest nadmierna, to nie wywołał jej tylko naturalny proces starzenia się i wywołanej nim niezdolności do pracy. W roku 1933 na 31 stycznia było funkcjonariuszy państwowych, bez pracowników kontraktowych, w administracji i przedsiębiorstwach 387 tysięcy; a z końcem 1935 było emerytów, bez wdów i sierot, 113,930. Więc na 100 funkcjonariuszy państwowych przypada 32 emerytów (podkreślamy, bez wdów i sierot).

A tym czasem w roku 1928 stosunek liczbowy ludności Polski w wieku od lat 20 do 59 do ludności od 60 roku życia w górę przedstawiał się jak 100 do 15,4. Czyli, że w Polsce jest dwa razy tyle emerytów, niżby to wypadało według tablic wieku. Coprawda mógłby ktoś powiedzieć, że między rokiem 20 a 24 jest urzędników stosunkowo mało. Z drugiej jednak strony zaliczyliśmy do wieku emerytalnego wszystkich, którzy skończyli 59 lat, a w tym wieku jest jeszcze wielu w czynnej służbie. Wreszcie w Polsce, gdzie na nowo organizowało się służbę państwową po jej odbudowaniu, administracja jest stosunkowo młoda i mniej powinno być jeszcze dzisiaj emerytów.

Co mówią te liczby? Niewątpliwie przyznawało się nieraz zbyt łatwo prawo emerytalne, ale co ważniejsza, przeprowadza się często „odmłodzenie" administracji, co bardzo wiele kosztuje. Usuwa się ludzi zdolnych do pracy; ludzi z przygotowaniem fachowym; robi się to po to, by zrobić miejsce swoim. Czasami akcja oszczędnościowa wyraziła się poprostu we wzroście ilości emerytów, a na **miejsce wysłanych na emeryturę przyjmowano nowych wcześniej czy później**".

Nauczycielstwo, czy Z. N. P.?

„Kurier Poranny", zbliżony do „Związku Nauczyciel. Polskiego", z okazji procesu „Z. N. P." przeciw „I. K. C." insynuuje, jakoby cała kampania prasy przeciw filobolszewickiemu numerowi „Płomyka" była zwrócona przeciw — nauczycielstwu.

„I kogóż to — pyta — ogłosili oni największym wrogiem państwa? **Nauczyciela szkoły powszechnej**, tego który właśnie państwu oddał największe usługi. Dźwignął kraj olbrzymim nakładem pracy, poświęcenia, samozaparcia z otchłani ciemności, z mroków analfabetyzmu. Przeszło 1/3 część społeczeństwa polskiego, gdyśmy odzyskali niepodległość stanowili ludzie nie umiejący czytać i pisać. Ogromne niedobory w zakresie upowszechnienia oświaty musiał właśnie wyrównać ten wytrwały członek „Związku Nauczycielstwa Polskiego", nędznie opłacany, żyjący na znacznie niższym na pewno poziomie materialnym niż wspaniali rzeczoznawcy komunizmu, dyrektorzy agencji prasowych i instytutów wątpliwej wartości naukowej. Ci ostatni może za tę niestrudzenie prowadzoną przez nauczyciela misję oświatową zwrócili największą wściekłość przeciw niemu, zapragnęli zburzyć jego organizację, zdeptać go, poniżyć, obwołać agentem obcego mocarstwa. Łamy dziennika krakowskiego okazały się cudownie przystosowane do tego rodzaju roboty. Wydawcy „Tajnego Detektywa", szerzyciele bakcyli najgorszej zarazy społecznej, stanęli w obronie religii, moralności, stali się kontrolerami i stróżami patriotyzmu".

„Tajny Detektyw" (zresztą już nie wychodzący) swoją drogą, — a bolszewizowanie „Związku N. P." swoją... **Jest wierutnym kłamstwem twierdzić, jakoby kampania, o której „Kurier Por." pisze, była zwrócona przeciw „nauczycielowi szkół powszechnych". Nie! Była zwrócona przeciw władzom Z. N. P., a nie przeciw nauczycielstwu. Nauczycielstwo szanujemy, jego zasługi dla narodu oceniamy, a zwalczamy Z. N. P.**

Grupy w obozie prorządowym

„A. B. C." podaje wiadomość o grupach w obozie prorządowym. Jako gotowe już grupy wymienia: „naprawiacze" (p. p. Grażyński, Szurig, Srocki), — „zarzewiacy" (do których należy dwóch ministrów), — „grupa pracy" (z Bobrowskim na czele), — ludowcy pułkownikowscy (Kielak), — „kadzichłopy" (Waleron), — dawni „wyzwoleńcy" (Malinowski, Róg), — konserwatyści, — grupa narodowa („Jutro Pracy"), — grupa „pułkowników" (Sławek, Prystor, Kozłowski). Z tej ostatniej — zapewnia „A B. C." — wyłonił się świeżo nowa grupa.

„Ostatnio — pisze „ABC." — do coraz większych wpływów dochodzi grupka, o której mało się mówi. Mam na myśli t. zw. **grupę „Juraty"**. (Nazwa pochodzi od znanego luksusowego hotelu na półwyspie helskim, który należy do niektórych członków tej grupy). Wchodzą do niej: bracia Krzewscy, p. Borek-Borecki, mjr. Lewin, płk. Ściężyński. Grupa ta **zgadzała się z koncepcją organizacji totalnej, pod warunkiem zapewnienia sobie w niej totalnych wpływów.** Jest to w ogóle „grupa ogromnie interesująca...".

Zamach stanu w Iraku

Świat arabski i muzułmański zwraca obecnie często na siebie uwagę. Przechodzi on od czasu wojny światowej i wyzwolenia spod panowania Turcji przez przeobrażenia i fermenty wewnętrzne, którym towarzyszy wzrost świadomości narodowej oraz rosnąca stale chęć samodzielnego kształtowania swoich losów i wyzwolenia się spod „opieki" potęg europejskich. **Wiosennne zaburzenia w Egipcie** uwieńczone ustępstwami Anglii i przyznaniem Egiptowi praw suwerennego państwa, **sześciomiesięczny strajk generalny i rozruchy w Palestynie, traktat francusko-syryjski i rokowania o traktat francusko-libański** — wszystko to wydarzenia bieżącego roku, posiadające takie właśnie tło.

Ostatni wojskowy zamach stanu w Iraku z dnia 29 ub. m. jest również powszechnie uważany za dalszy przejaw emancypacji świata arabskiego, jakkolwiek ostrze jego nie było zwrócone bezpośrednio przeciw wpływom angielskim.

Irak, państwo arabskie powstałe po wojnie światowej na terenie starożytnej Mezopotamii odebranej Turcji, został oddany w r. 1919 pod mandat bryt.. Anglia osadziła na tronie w Bagdadzie Feisala, syna króla Hedżasu, Husseina, który jej oddał znaczne usługi podczas walk z Turcją. Był to t. zw. mandat kategorii A, to znaczy, że Irak miał po pewnym czasie uzyskać całkowitą niepodległość, o ile przeprowadzi pewne reformy i potrafi zorganizować się wewnętrznie. Warunki te zostały spełnione i Irak, który w przeciwstawieniu do innych państw i terytoriów arabskich jest zupełnie jednolity pod względem narodowym, religijnym i kulturalnym, wykazał swą dojrzałość polityczną, uchwalając w r. 1923 konstytucję i szereg zasadniczych ustaw państwowych. Mimo to Anglia nie myślała o zrzekaniu się mandatu. Przeciwnie pod jej naciskiem ustępliwy król Feisal i uległy ówczesny rząd zgodzili się **w roku 1926 na przedłużenie brytyjskiego mandatu o dalsze 25 lat.**

Wkrótce jednakże, podobnie jak w roku bieżącym w Egipcie, okazało się wyraźnie, że dotychczasowa pozycja polityczna W. Brytanii w Iraku nie da się utrzymać. Wybuchły rozruchy, rząd musiał ustąpić, angielską misję wojskowa usunięto. **Układ zawarty między Anglię a Irakiem 30 czerwca 1930 roku zniósł mandat** i ustalił warunki „przyjaźni i sojuszu" między obydwoma krajami. Irak uzyskał suwerenność, a W. Brytania szereg przywilejów politycznych i gospodarczych, obejmujących przede wszystkim sprawę eksploatacji mossulskiej nafty. **W roku 1932 Irak został przyjęty do Ligi Narodów,** a w roku bieżącym wybrany nawet został do Rady Ligi jako przedstawiciel państw przednio-azjatyckich (Turcja, Irak, Iran i Afganistan).

Powody niedawnego zamachu stanu w Iraku, podczas którego wojsko zmusiło następcę Feisala, króla Ghazi I, do udzielenia dymisji gabinetowi Jessima-paszy i postawiło na czele rządu Hikmeta Sulejmana, posiadają prawdopodobnie nie tylko charakter wewnętrzno-polityczny. Zamachowcy nie wysunęli wprawdzie bezpośrednio haseł antyangielskich, ale **nowy premier jest uważany za przeciwnika Anglii.** Zarówno prasa angielska jak i francuska, czerpiąca informacje z sąsiadującej z Irakiem Syrii, przedstawia go jako **zwolennika bezwzględnej i całkowitej niezależności Iraku, czyli zerwania nawet tych więzów, jakiemi Irak związał się z Anglią w układzie z 1930 r.** Program Hikmeta Sulejmana miał podobno uzyskać aprobatę dowódców wojskowych, którzy byli gotowi użyć siły zbrojnej, gdyby król nie był udzielił dymisji Jessimowi paszy.

Byłego premiera, ministra spraw wewn. oraz ministra spraw zagranicznych, Nuri-paszę, nowy gabinet wydalił z granic kraju. **Wszyscy byli zwolennikami współpracy**

z Anglią, z którą współdziałali podczas wojny, organizując Arabów do walki z Turcją. B. minister wojny Dżafar-pasza został zastrzelony. Współpracował on blisko podczas wojny z głównodowodzącym frontu tureckiego marszałkiem Allenby i słynnym pułkownikiem Lewrence'm, szefem angielskiego wywiadu na Bliskim Wschodzie. Być może, że to właśnie zgubiło go w oczach zamachowców.

Zobaczymy jak się będą rozwijać dalsze stosunki angielsko-irackie. Fermenty, przez jakie przechodzi cały świat arabski, nie wróżą w każdym razie nic dobrego brytyjskiemu imperium, a zdaje się, że Irak przysporzy mu jeszcze jeden kłopot więcej.

J. MAK.

Migawki

Słuchacz i jego świat

Ludzie nie umieją z ludźmi żyć, ale — jeszcze gorzej — nie umieją z nimi nawet mówić. Stwierdzamy nieraz kompletne fiasko czyjejś mowy, choć była głośna, wypowiedziana ze swadą, mądra i t. p. Ale nie była stosowna dla tego audytorium, wobec którego była wygłoszona.

Piszę to pod wrażeniem „audycji dla wiejskich dzieci“, nadanej przed paroma dniami z Warszawy. Było w niej o zawodach o puhar Gordon-Benetta, i t. p. rzeczach. Ale nie było nic dla dziecka, zwłaszcza wiejskiego dziecka.

Przecież do licha nie można tym samym językiem mówić przez cały dzień! Innym językiem mówimy do służącej, która nam buty czyści, a innym do pani radczyni. Innym do wujaszka, a innym do jego wnuczka. Innym do kupca z ul. Floriańskiej, a innym do górala z Pcimia... Z jednym można się ugadać i porozumieć, mówiąc na temat pogody, — innemu naszemu rozmówcy to nie wystarczy i dlatego trzeba z nim mówić o organizacji p. Koca lub o wyborze Roosevelta. A z dzieckiem trzeba mówić o jego „świecie!“ I to właśnie jest ważne: mówić z ludźmi o ich — nie o naszym — świecie. Czasem pokaże się, że ten „ich“ świat jest także „naszym“ światem. Ale nie zawsze. Zdarza się, że — to są dwa światy, różne, albo bardzo odległe. Sztuka jednak mówienia „zrozumiale“ polega na tym, by mówić o świecie naszego słuchacza.

BAYARD.

„Vittorio Veneto“

Z kół wojskowych otrzymaliśmy następujący fachowy artykuł, dotyczący wielkiej bitwy, która zdecydowanie wpłynęła na losy wielkiej wojny. —

Uw. Red. „Gł. Nar.“

Dnia 4 listopada minęło 18 lat od chwili zwycięskiego zakończenia operacji, znanej w literaturze wojskowej pod nazwą „Vittorio Veneto“. W dniach 24 października — 4 listopada 1918 rozegrała się decydująca ofensywa włoska, wymierzona na miasto, od którego imienia ją później nazwano, — ofensywa, która była uwieńczeniem całorocznych niemal krwawych zmagań nad brzegami pamiętnej Piave.

Rocznica tej bitwy jest we Włoszech równie czczona, jak „Natale di Roma“ czy „28 Ottobre“; w obecnym zaś roku nabiera ona specjalnej wymowy. „Vittorio Veneto“ stanowiło zadokumentowanie triumfu wysiłku niepodległościowego nad austriacką przemocą, syntezę odwetu za Novarę, Custozze i Lissę, „renesans tradycyj bojowych i dumy narodowej. We Francji i w Anglii starano się celowo pomniejszyć wartość tego zwycięstwa włoskiego, mówiono o przesadnej egzaltacji. Wskutek tego Włosi, zawiedzeni w nadziejach odpowiedniej rekompensaty za przystąpienie do koalicji i po macoszemu traktowani przez sprzymierzonych przy podziale zdobyczy kolonialnych, zamknęli w symbolu „Vittorio Veneto“ cały swój żal do niewiernych towarzyszy broni i nieukrywaną groźbę, całą ufność we własne siły i postanowienie wskrzeszenia dawnej potęgi Italii. „Vittorio“, opromienione legendarną wprost chwałą, sławione w manifestacjach, odczytach, pismach, było bodźcem dla faszyzmu i źródłem gruntownego przekształcenia umysłowości narodu. Sukcesy oręża włoskiego na polach bitew Abisynii są tylko logiczną konsekwencją zwycięstwa z 1918 roku; dopiero dziś dzieło żołnierzy spod „Vittorio Veneto“ wydało owoce.

PRZEBIEG MANEWRU. Mianem ofensywy na Vittorio określa się trzecią fazę walk na linii rzeki Piave. Pierwszą fazą była bitwa obronna w zimie 1917 r. i na wiosnę 1918 roku, która wynikła w następstwie katastrofalnego przełamania frontu pod Tolmino w dwunastej bitwie nad Isonzo (jesień 1917), kiedy to Włosi stracili w odwrocie około 800.000 ludzi. Drugi okres, to właściwa „Battaglia del Piave“ (15. — 23. VI. 1918), najsilniejsze natarcie Austro-Węgier, które mimo straty 150.000 ludzi, nie udało się. Odtąd Włosi myślą o przeciwuderzeniu. Ale klęska czerwcowa, jakkolwiek odbiła się w polityce wewnętrznej Austrii pogłębiając dążności rozkładowe poszczególnych jej ludów, nie nadwyrężyła zbytnio armii, pozostającej nadal podporą jedności cesarstwa. Liczyła ona około 720 baonów (po 5 komp.) z 7.000 dział, usadowionych w silnych pozycjach; Włosi dysponowali 700 baonami czterokompanijnymi, ale mieli znaczną przewagę w artylerii. — Niemcy, po wiosennych wysiłkach we Flandrii i Pikardii, ustąpili pod naciskiem kontrofensywy Focha na t. zw. „linię Hindenburga“, porzucając słynną „pozycję Zygfryda“; na ogólną liczbę około 200 dywizyj, 50 było zupełnie wyczerpanych; możliwość pomocy dla Austrii — znikoma. Gdy więc do Rzymu nadeszły wiadomości, że Turcja i Bułgaria gotują się do zawarcia na własną rękę pokoju, gen. Diaz (mianowany szefem sztabu po ustąpieniu Cadorny w końcu 1917 roku) przygotował plan ataku. — W tym momencie na froncie stały 63 dywizje austriackie wobec 57 włoskich (w tym 5 francuskich i brytyjskich oraz jedna czeska); ugrupowanie 5. i 6. armii austriackiej było tego rodzaju, że w środkowym biegu Piave gęstość sił była najmniejsza. Tam też Włosi postanowili skierować swój atak; celem jego było sforsowanie Piave (która dzieliła pozycje nieprzyjacielskie) i przecięcie głównej arterii komunikacyjnej grupy armii marszałka polnego Boroevicha (linia Vittorio - Sacile). Ofensywa wykonywana sześcioma armiami, poprzedzona działaniami przezornymi na północy (24. X.), zaczęła się 26. X. Z powodu silnego wezbrania Piave budowa mostów i przeprawa, dokonywana w nocy i mgle, natrafiła na ogromne trudności, potęgowane jeszcze ogniem wzbraniającym artylerii i lotnictwa austriackiego. Pierwsze oddziały szturmowe, które przeszły na lewy brzeg zostały następnego dnia osaczone; przyparte do rzeki utworzyły 3 izolowane przyczółki mostowe. Dzięki wysiłkom saperów i łączności, zdołano wkrótce naprawić mosty i przeprawić 4 i 8 armię, które po dwu dniach walki złamały niezwykle zacięty opór Austriaków. Walczono o każdy schron i każdy załom okopu; Włosi mieli 36.000 strat. Boroevich rozpoczął odwrót, pociągając za sobą armie marszałka Conrada. W Wiedniu panował kryzys gabinetowy: nowy rząd Lammascha zdecydował się 27 października na poddanie. W Niemczech Ludendorff podaje się do dymisji. Rozpoczyna się ostatni akt dramatu.

NASTĘPSTWA. Wojsko austriackie trzyma się jednak jeszcze mimo strat dochodzących do 40 proc. stanów liczebnych; ścigane przez silne związki włoskiej kawalerii, batalionów kolarzy i samochodów pancernych, stawia opór i cofa się w względnym porządku. 30 października Włosi wkroczyli do Vittorio; zachęceni niespodziewanym powodzeniem prą gwałtownie naprzód. — Tym czasem rewolucyjny rząd węgierski daremnie wzywa do złożenia broni; mimo przewrotu w Krakowie, Pradze i Chorwacji — wojsko austriackie bije się aż do podpisania zawieszenia broni w Villa Giusti. Z tą chwilą następuje zadziwiająco szybka, samorzutna demobilizacja. Austro-Węgry przestały istnieć. 3 listopada Włosi zajęli Trient i Triest; droga przez Insbruck do Bawarii stanęła otworem; Niemcy zostały zagrożone od południa. Zawieszenie broni w Villa Giusti zakończyło właściwą wojnę. Ludendorff pisze, że Austria pod Vittorio Veneto nie tylko przegrała wojnę, ale pogrzebała w swych ruinych także Niemcy. W razie bowiem dalszego oporu groziło Niemcom doszczętne rozgromienie. Niemcy woleli więc zachować pozory honoru wojskowego i złożyć broń. Następuje abdykacja Wilhelma II i koniec wojny: kapitulacja pod Neuve Chapelle, dnia 11 listopada 1918 roku.

S. W.

Kraków, w listopadzie 1936.

Ruch wydawniczy

„INFORMATOR KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W POLSCE“. Wyd. „Trybuna“, Warszawa 4, Szeroka 6. Str. 542 + XXXI.

Książka pod tym tytułem wypełnia dotkliwą lukę, jaka dotychczas istniała z powodu braku wydawnictwa, które by obrazowało stan organizacyjny Kościoła katolickiego w Polsce. „Informator“ podaje obok innych wiadomości spis wszystkich parafij katolickich w Polsce, adresy duchowieństwa, zakonów, stowarzyszeń katolickich i prasy katolickiej, dane co do Akcji Katolickiej itd. Na pięciusetkilkudziesięciu stronach broszury znajdujemy **kilkanaście tysięcy nazwisk osób i miejscowości.** Na wstępie „Informator“ zawiera tekst konkordatu Stolicy Apostolskiej z Rzeczpospolitą Polską. Broszurę zdobią portrety Ojca św. i wszystkich biskupów w Polsce.

— 000 —

Radio.

„W ŚWIĄTYNIACH PEKINU“. Tajemnicze wnętrza świątyń Pekinu, tak odrębne od wszystkich innych na świecie, zilustruje słuchaczom felieton radiowy, jaki nadawać będzie Radiostacja Warszawska dn. 6 bm. o godzinie 17. Autorem prelekcji będzie znawca kultury i sztuki orientalnej, prof. J. Jaworski.

MODA TELEWIZYJNA. Podobno obie angielskie speakerki telewizyjne mają występować codziennie w innych sukniach. Wiadomość ta przyjęta jest radośnie zarówno przez przemysł zainteresowany w modzie strojów damskich, jak i speakerki, które napewno nie będą miały nic przeciwko nakładaniu codzień nowej sukni.

LISTY SŁUCHACZY AMERYKAŃSKICH. Słuchaczy amerykańskich cechuje wielkie zamiłowanie do piśmiennego wypowiadania się w sprawach programów radiowych. W lipcu roku bież. nadesłano o 64 tysiące listów więcej, niż w lipcu roku ubiegłego. Ogromna część tych listów zawiera pochwały programów i wykonawców, a tylko znikomy procent stanowią skargi i niezadowolenia. Po jednej audycji zanotowano 2.975 listów chwalących i tylko 46 krytykujących; pewien artysta otrzymał po swym występie 857 listów z objawami zadowolenia, listów krytycznych było tylko 39. Spośród tysięcy listów tylko pojedyńcze pisane są w związku z audycjami gospodarczymi, pozostałe dotyczą rozrywkowej i artystycznej części programu. Dużą część stanowią również listy w sprawie programów reklamowych, słuchacze są bowiem w tym wypadku nie tylko wzywani do pisania, ale otrzymują również specjalne prospekty i ulotki, ułatwiające im wyrażenie swej opinii.

Programy stacyj radiowych

SOBOTA, DNIA 7-go LISTOPADA 1936.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne: 8 Audycja dla szkół; 8.10—11.30 Przerwa; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert orkiestry P. R.; g. 12.40 Programy lokalne; 12.50 Dziennik południowy; 14.30 Opera dla dzieci: „Czerwony kapturek“; 15 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16.15 Otwarcie nowej Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radia; 17 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie; 17.50 Przegląd wydawnictw; g. 18 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 Audycja dla Polaków z zagranicą; 19.30 Muzyka polska z Wilna; 20 Polskie pieśni ludowe z Wileńszczyzny (z Wilna); 20.30 Nowości poetyckie; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21 Koncert muzyki fińskiej; g. 21.35 Programy lokalne; 22 Kukułka wileńska; 22.30 Muzyka taneczna orkiestry P. R.; 23.30 Program lokalny dla Łodzi.

Kraków (293.5 m). Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12.40 Trybuna młodych; 13.30 Koncert życzeń z płyt; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Muzyka lekka z płyt; 16 Pogadanka aktualna; 16.10 Wiadomości bieżące; 18.20 Płyty; 18.45 Program na dzień następny; 21.35: Muzyka taneczna z płyt.

Lwów (377.4 m). Godz. 7.25 Program na dzisiaj; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka z płyt; g. 12.40 Skrzynka rolnicza; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35: Nasz program; 15.40 Płyty; 15.50 Przegląd wydawnictw; 16 Muzyka z płyt; 18.20 Płyty; 18.35 Lwowski felieton aktualny; 21.35 Muzyka lekka z płyt.

Warszawa (1336.0 m). Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka z płyt; 12.40 Skrzynka rolnicza; 15.15 Muzyka lekka z płyt; 16 Nasz program; 16.10 Życie kulturalne stolicy; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro; 21.35 Lekkie piosenki z płyt.

Katowice (395.8 m). Godz. 6 Pieśń poranna; g. 6.03 Muzyka z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; g. 7.30 Muzyka lekka z płyt; 12.40 Nasz program; 13 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 15.15 Koncert reklamowy; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Muzyka z płyt; 18.20 Audycja dla dzieci; 18.45 Program na jutro; 21.35 Muzyka lekka z płyt.

„Rentowność" gospodastw wiejskich

Olbrzymia niewspółmierność jaka istnieje pomiędzy wartością pracy rolnika a dochodami z niej osiąganymi jest powszechnie znana. Można śmiało rzec, że rolnictwo nasze ze wszystkich gałęzi gospodarstwa narodowego jest najmniej rentowne, najmniej opłacalne. Niedawno temu podawaliśmy obliczenia Instytutu Puławskiego, który dowodzi cyfrowo, że przeciętny zarobek chłopa polskiego (mając na uwadze pracę całej jego rodziny) wynosi 2 gr. dziennie!

W ostatnim czasie konjunktura dla wsi jest nieco pomyślniejsza. Ceny produktów rolnych poszły w górę. Los zaczął się uśmiechać do chłopa... Zdawało się, że radość z tego powodu będzie powszechna... Rozpiętość cen się zmniejszy. Rolnik zacznie zaspakajać swoje potrzeby, a więc... kupować. Słowem zwiększenie konsumcji, produkcji i obrotów.

Niestety, nie tak sielankowo wygląda życie gospodarcze w rzeczywistości. Pewne sfery przemysłowe pozazdrościły rolnikom „konjunktury" i postanowiły podnieść rentowność swoich przedsiębiorstw. Na tym tle, jak wiadomo, toczy się walka.

W tych warunkach pożyteczną będzie rzeczą przypomnieć „rentowność" gospodarstw wiejskich. Tym bardziej, że nadarza się doskonała okazja!

Polska Agencja Agrarna zajęła się ostatnio artykułem inż. Curzytka, zamieszczonym w nr. 11 „Plonu". Inż. Curzytek obliczył jak najdokładniej obrót gotówkowy małorolnego gospodarstwa o przestrzeni 10 hektarów 64 arów, położonego w powiecie Postawy woj. wileńskiego.

Jak się przedstawia obrót gotówkowy tego gospodarstwa?

Według obliczeń inż. Curzytka ogólny przychód roczny wyniósł w roku 1935-36 — 355 zł., z czego produkcja roślinna dała — 126 zł. 10 gr., zwierzęca 179 zł. 80 gr., — dochody uboczne — 49 zł. 10 gr. Wydatki natomiast wyniosły 344 zł. 20 gr. a składają się na nie następujące pozycje: wydatki rolnicze (np. podatki, nasiona, asekuracja itp.) — 96 zł. 44 gr.; wydatki kuchenne — 39 zł. 34 gr.; wydatki osobiste — 151 zł. 47 gr., i wreszcie inne wydatki (zaległe podatki, długi) — 56 zł. 95 gr.

Najciekawsze są wydatki kuchenne i osobiste, to jest te które charakteryzują poziom życia rolnika.

A więc w wydatkach kuchennych figurują takie pozycje: 17 (!) sztuk śledzi — 1 zł. 25 gr., 2 i pół kg. (!) cukru, 49 kg. szarej (!) soli — 10 zł. 87 gr., 14 pudełek zapałek — 1 zł. 40 gr., 15 litrów nafty 6 zł. 03 gr., cykoria — 10 gr., pieprz, drożdże i saletra — 87 gr. itd.

Wydatki osobiste: odzież — 61 zł. 65 gr., bielizna — 14 zł. 90 gr., obuwie — 12 zł. 10 gr., lekarstwa — 3 zł. 40 gr., środki do prania — 1 zł. 95 gr. itd.

Tenże sam gospodarz na LOPP, Kółko Rolnicze itp. płaci składek 5 zł., inne ofiary i składki przygodne — 3 zł. 95 gr., a za kształcenie i pomoce naukowe dla dzieci — 20 zł. 45 gr.

Trzeba zaznaczyć, że rodzina składa się z 5 osób — małżeństwa i trojga nieletnich dzieci.

Cyfry powyższe — to rozdzierający krzyk biedy wiejskiej. Warto się nad nimi poważnie zastanowić, i przy regulowaniu procesów gospodarczych mieć na uwadze „rentowność" gospodarstw wiejskich.

TUR.

Zorganizowana ofiarność i obywatelska kontrola

Naczelny Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym przyjął jako zasadę, że ofiarność na rzecz pomocy zimowej dla głodujących bezrobotnych **będzie dobrowolna**. Uznanie takiej zasady wypłynęło ze zrozumienia, iż społeczeństwo nasze posiada bardzo wyrobiony instynkt wspólnoty, że nie trzeba zatem w takiej dziedzinie, jak nakarmienie głodujących i uchronienie biedoty ludzkiej przed chłodem, **przymusowych form ofiarności**.

Jednak dobrowolność akcji, uznana jako zasada, wymaga zarazem, aby ofiarność publiczna **była należycie zorganizowana i swą powszechnością dotarła wszędzie**.

Jak więc pogodzić tę dobrotliwość z powszechnością, brak wszelkiego przymusu z należytą organizacją zbiórkową?

Dokonać tego możemy tylko **wtedy**, gdy akcji towarzyszyć będzie **szlachetne** współzawodnictwo i gdy wyniki tej **akcji** znajdą się **pod kontrolą samego społeczeństwa**.

Szlachetne współzawodnictwo... Wcielimy je w czyn, gdy zarówno w organizacjach społecznych i gospodarczych, jak i wśród jednostek zajmujących pewne stanowiska w swym zawodzie, objawi się piękna ambicja górowania w świadczeniach, gdy żaden datek w gotówce, czy żywności czy też odzieży lub opale **nie będzie traktowany jakby „z łaski"**, jakby „na odczepne", a z myślą: **dać trzeba tyle, aby to stanowiło właśnie jakby zachętę dla wszystkich do „maximum" świadczeń.**

Kontrola społeczna... Jakże ją rozumieć? I jak realizować? W sposób bardzo prosty. Weźmy np. świadczenia od lokali w domu, zamieszkałym przez kilku lokatorów. Czyż nie należałoby stworzyć komitetu domowego, który by nie tylko sprawiedliwie rozsądził kwestie, związane z określeniem świadczeń jak np. opłaty od sublokatorów, ale również i czynnie współdziałał w zbiórce, kontrolując zarazem, by nie wyłamał się nikt z sobkostwa czy też lekkomyślności z ogólnych norm i punktualnego świadczenia? Lub: czyż w urzędach, lub biurach, w szkołach czy zrzeszeniach społecznych pewna kontrola, dokonywana oczywiście nie biurokratycznie a ze społecznych sprawdzianów — nie byłaby wielce wskazana?

Powodzenie akcji zależne jest od tego, czy wykażemy wielki zmysł organizacyjny, czy rozwiniemy w społeczeństwie szlachetne współzawodnictwo i czy roztoczymy tak gęstą sieć społecznej kontroli, **aby wszyscy, na których spada moralny obowiązek świadczeń znaleźli się w orbicie akcji pomocy.**

Nabywanie świadectw przemysłowych
i kart rejestracyjnych na rok 1937

Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby Izby Skarbowe niezwłocznie za pomocą publicznych obwieszczeń ogłosiły termin nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1937. Równocześnie mają być w obwieszczeniach podane ceny świadectw i kart według kategorii i klas miejscowości. Urzędom Skarbowym mają być wydane instrukcje niezbędne do rozpoczęcia i należytego prowadzenia akcji wydawania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.

Do ceny świadectw i kart na rok 1937 mają być pobrane dodatki według następujących zasad:

1) Dodatki na rzecz samorządu terytorialnego **należy pobrać w wysokości 30 procent.** O ile przed rozpoczęciem wydawania świadectw gmina doniesie Izbie Skarbowej o uchwaleniu niższej stopy procentowej tych dodatków, wówczas należy pobierać stopę niższą.

2) Datki na rzecz instytucji samorządu gospodarczego (Izby Przem.-Handlowe, Rzemieślnicze, szkoły zawodowe) **należy pobrać na całym obszarze państwa w maksymalnej wysokości, określonej art. 43 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.**

3) Na rzecz skarbu państwa **ma być pobrany 15-procentowy dodatek do ceny** (bez dodatków) świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych. Pobranie tego dodatku ma być dokonane na podstawie ustawy z dnia 26 marca 1935 o poborze 15 proc. dodatku do podatków bezpośrednich.

Bilans dekadowy Banku Polskiego
Zwiększenie zapasu złota

W trzeciej dekadzie października zapas złota **powiększył się o 0.2 miln.** zł. do 373.3 miln. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zwiększył się o 3.6 miln. zł. do 19.7 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów wzrosła o **26.8 miln. zł.** do 846.3 miln. zł., przy czym portfel wekslowy powiększył się o **25.6 miln. zł.** do 681.3 miln. zł., a stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zwiększył się o **4.1 miln. zł.** do 118.0 miln. zł. natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych zmniejszył się o **2.9 miln.** zł. do 47.1 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 13.9 miln. zł. do 20.6 miln. złotych.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy wzrostowi, pierwsza o **19.3 miln. zł.** do 204.8 miln. zł., druga zaś o 0.6 miln. zł. do 331,3 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o **27.0 miln. zł.** do 187.1 miln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — wzrósł o **62.5 miln. zł.** do 1.090.8 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 31.70 proc. Stopa dyskontowa 5 proc., stopa od pożyczek zastawowych 6 proc.

Metody w polityce gospodarczej Trzeciej Rzeszy

Przewódca Frontu Pracy dr Ley przemawiał ostatnio w Hammersbach koło Garmisch, gdzie odbywa się szkolenie specjalistów partyjnych do spraw rzemiosła i handlu. Na szczególną uwagę zasługuje oświadczenie mówcy, że „spraw gospodarczych nie należy rozwiązywać z punktu widzenia jakiejkolwiek bądź teorii, lub z góry powziętego programu". Dr Ley przypomniał, że „Führer od samego początku sprzeciwiał się temu, by partia narodowo-socjalistyczna obstawała w sprawach gospodarczych przy dogmatycznych poglądach i sztywnych zasadach. Zagadnienia gospodarcze — mówił dr Ley — **winny być rozstrzygane według zasad realnej polityki i konieczności dnia.**

Oświadczenie to jest bardzo znamienne na tle częstych enuncjacyj różnych osobistości i organów partyjnych w **sprawie konieczności przestrzegania socjalistycznych zasad w życiu gospodarczym.** Mniej więcej w tym samym czasie, co dr Ley, przemawiał Bernard Köhler, należący do sztabu wykonawczego premiera Goeringa. Mówił on na zebraniu przedstawicieli przemysłu metalurgicznego o „zasadach gospodarki socjalistycznej". Mówca zaznaczył wprawdzie, że **„socjalizm nie jest postulatem gospodarczym, lecz politycznym".** Gospodarka narodowa — mówił Köhler — **jest stale odbiciem** stanu politycznego, w jakim znajduje się naród. W narodzie socjalistycznym przybiera ona inne formy, niż pod rządami kapitalizmu. Przekształcenie gospodarki z kapitalistycznej na socjalistyczną **jest rzeczą naturalnej ewolucji, nie zaś rewolucyjnych eksperymentów.** W dalszym ciągu mówca zaznaczył, że istotną rzeczą jest nowy sens własności, który — według pojęć narodowo-socjalistycznych — **nie jest oparty na prawie dyspozycji, lecz na odpowiedzialności.**

Włochy podnoszą bariery importowe

Dla opłacalności swego eksportu Włochy obciążyły swego czasu wszystkie dostawy z zagranicy **20 proc. specjalną opłatą.** Obecnie na skutek dewaluacji lira, opłacalność eksportu została i tak już dostatecznie zagwarantowana, zwłaszcza do tych krajów, które utrzymały dotychczasowy parytet swych walut, wobec czego wspomniane **obciążenie importu zostało zniesione.**

Równocześnie zwiększono bardzo kontyngenty w zakresie importu artykułów spożywczych, w szczególności artykułów rolniczych. Tak więc na bydło i mięso kontyngent wzrósł 3-krotnie, **na drób 12-krotnie, na jaja 10-krotnie, na oleje i tłuszcze spożywcze 4-krotnie oraz około 17-krotnie na kartofle, ryby i kawę.**

W związku z dewaluacją lira licencja przywozowa dla Polski została podwyższona o **50 procent.**

Reorganizacja rolnictwa bułgarskiego

Bułgarskie ministerstwo rolnictwa ukończyło już prace, mające na celu przebudowę rolnictwa bułgarskiego. Plan kładzie główny nacisk na zwiększenie obszaru uprawnego roślin przemysłowych, zwłaszcza bawełny, słonecznika i tytoniu **o 25 proc.** Spółdzielczy bank rolniczy otrzymał kredyt rządowy w wysokości **5 milionów lewów**, jako pomoc rządową w eksporcie trzody chlewnej. Tymi dniami wywieziono do Niemiec **10.000 sztuk trzody chlewnej.**

„Twórcza" praca w ustroju kapitalistycznym

Pod powyższym tytułem „A. B. C." zamieszcza następujący artykulik:

„Oto parę przykładów twórczej pracy w ustroju kapitalistycznym.

W czasie od marca do grudnia 1934 roku zniszczono w Brazylii 7.500 000 worków kawy. W czasie od kwietnia 1935 w Stanach Zjednoczonych zabito i spalono 6.200 tys. świń i zniszczono dwa miliony ton kukurydzy. W tymże czasie w Los Angeles wylewano co miesiąc do ścieków 200.000 litrów mleka.

W Kalifornii w sierpniu 1935 roku zniszczono 1 i pół miliona pomarańcz i wyrwano 80.000 drzew brzoskwiniowych.

W stanie Oregon połowę zbiorów oddano psom, a 350.000 baranów rzucono na pastwę sępom.

Poza tym zatopiono 10 milionów kg. ryżu, 5 milionów ton mąki i 3 miliony kg. bananów na terenie Stanów Zjednoczonych w ciągu 10 miesięcy — od września 1934 roku do czerwca 1935 roku.

Jeszcze trochę takiej twórczej pracy, a cała ludzkość będzie chodziła bez butów i zajadała korzonki."

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

listopad

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Sport

„DĄB" I „ŚLĄSK" ZAWIESZONE.

W tych dniach odbyło się zebranie zarządu Ligi w Warszawie, w obecności przedstawiciela „Śląska" p. Donnerstaga. Po wysłuchaniu zarzutów Zarząd Ligi postanowił wydelegować na Śląsk specjalną komisję pod przewodnictwem inż. Przeworskiego względnie p. Rudnickiego celem zbadania sprawy. Do tego czasu obydwa kluby zostały zawieszone. Powyższy krok stanowi swojego rodzaju sensację w piłkarstwie polskim, z tego względu, że zawieszenie „Śląska", jako strony oskarżającej pozwala się domyślać, że również i „Śląsk" nie był w całkowitym porządku. Mamy nadzieję, że komisja której zadaniem będzie przeprowadzenie śledztwa, nie tylko obowiązki swoje wypełni, ale wynik dochodzeń poda w całej rozciągłości do wiadomości publicznej. Tylko jasne postawienie sprawy oczyści atmosferę.

— * * —

O beatyfikację kardynała Stanisława Hozjusza

Sprawa beatyfikacji Sługi Bożego, ks. kardynała Stanisława Hozjusza, zaczyna wchodzić na drogę realizacji... Na konferencji w dniu 9 września 1925 r. Episkopat polski uchwalił wszcząć starania o beatyfikację Hozjusza. Sprawę tę powierzyli Księża Biskupi szczególniej szej pieczy Ks. Arcybiskupa A. J. Nowowiejskiego, ordynariusza płockiego. Ks. Arcybiskup Nowowiejski polecił **ks. dr. Umińskiemu, obecnie profesorowi uniw. J. K.** we Lwowie, opracować stronę hagiograficzną. Uczony wywiązał się bardzo sumiennie z zaszczytnego polecenia. Wydał życiorys źródłowy kardynała Hozjusza, a ponadto zebrał bardzo skrupulatnie opinie uczonych i poważnych świadków o świętości Hozjusza.

Ks. Arcybiskup Nowowiejski oddał powierzoną sobie sprawę dzisiejszemu następcy kard. Hozjusza na chełmińskiej stolicy biskupiej, Ks. Biskupowi Stanisławowi Wojciechowi Okoniewskiemu. Ks. Biskup Okoniewski zaprosił obok ks. prof. Umińskiego, **księży profesorów Glemmę, Smoczyńskiego i Liedtkiego do współpracy.** Z nich ks. prof. Glemma wziął na siebie żmudną pracę przejrzenia dzieł literackich i listów (ponad 10.000!) kardynała Hozjusza. Wiemy bowiem, że przedwstępnym krokiem do kanonizacji jest zebranie i zbadanie pism Sługi Bożego. Zwłaszcza jeśli chodzi o tak wybitnego pisarza jak kard. Hozjusz; stronę dogmatyczną pism Hozjusza opracowuje **ks. prof. dr. Frankl ze Lwowa.**

Prawną stronę procesu beatyfikacyjnego kardynała Hozjusza powierzył Ks. Biskup Okoniewski swemu diecezjaninowi, o. Wojciechowi Topolińskiemu, postulatorowi generalnemu zakonu OO. Franciszkanów, stale przebywającemu w Rzymie, prawomocnym mandatem, jako pełnomocnik Episkopatu. O. Topoliński ma już w swym albumie kanonizacyjnym i inne sprawy jak np. **Bł. Kingi, Bł. Bronisławy, czcig. o. Rafała Chylińskiego.**

Watykan a rząd powstańczy w Burgos

W kołach rzymskich, reprezentujących generała Franco, zapewniają, że rząd narodowy w Burgos zamierza wysłać do Rzymu swego delegata w celu nawiązania kontaktu z Watykanem. Zadanie tego wysłannika nie polegałoby jednak na podjęciu oficjalnych stosunków ze Stolicą Apostolską. Władzom powstańczym w Burgos chodziłoby tylko o stwierdzenie, w jaki sposób Kościół katolicki skłonny byłby do popierania kulturalno-politycznych zamierzeń rządu narodowego w Hiszpanii. General Franco chciałby też wiedzieć, jakie propozycje mogłyby być poczynione ze strony Rzymu w celu złagodzenia wspólnie z przedstawicielami nowej władzy państwowej straszliwych śladów bolszewickiego panowania na Półwyspie Iberyjskim.

W Watykanie **kwestię tych kontaktów traktuje się jeszcze z wielką ostrożnością.** Kościół bowiem chce uniknąć nawet pozoru posądzenia, że miesza się w jakikolwiek sposób w polityczne sprawy Hiszpanii. W Rzymie z uznaniem witano dokonane za pośrednictwem radia oświadczenie rządu z Burgos, które w przeciwieństwie do obecnych władców Madrytu dobitnie podkreśliło fakt, że **władze powstańcze zapewniają ochronę chrześcijaństwu i Kościołowi.** Co się tyczy jednak zagadnień państwowo-politycznych, to przed uznaniem rządu junty narodowej przez Stolicę Apostolską nie mogą one być przedmiotem ani urzędowych rokowań, ani rozmów, prowadzonych przez nieoficjalnego wysłannika Burgos. W momencie, kiedy również na płaszczyźnie politycznej broniona jest zasada nieinterwencji w Hiszpanii przed wystąpieniami Rosji sowieckiej, **Kościół swoją moralną pomoc może okazywać tylko ludowi hiszpańskiemu i poszczególnym Hiszpanom, a nie upełnomocnionym reprezentantom jednej ze stron walczących.**

Otwarcie Zjazdu Prawników Polskich

W Katowicach rozpoczęły się uroczystości związane z otwarciem III Zjazdu Prawników Polskich, w którym bierze udział **około tysiąc uczestników.**

Rano w kościele katedralnym odprawione zostało uroczyste nabożeństwo celebrowane przez biskupa Adamskiego, który następnie ze stopni ołtarza wygłosił kazanie okolicznościowe. Na nabożeństwie byli obecni: wiceminister Sieczkowski, wojewoda śląski Grażyński, wojewoda tarnopolski Bilyk, pierwszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego Hełczyński, naczelny prokurator wojskowy płk. Maresch, pierwszy prezes Sądu Apelacyjnego w Katowicach Frendl, oraz liczni uczestnicy zjazdu.

Po nabożeństwie uformował się pochód, który ruszył na Plac Wolności, gdzie delegacja w osobach wicemin. Sieczkowskiego, płk. Marescha, prezesa Frendla i sędziego Sądu Najwyższego Rappaporta złożyła na płycie Nieznanego Powstańca wieniec z napisem: „Bohaterom powstań śląskich — Trzeci Zjazd Prawników Polskich“, po czym uczestnicy zjazdu dwuminutowym milczeniem uczcili pamięć poległych.

Uroczyste otwarcie zjazdu nastąpiło po południu w obecności min. Grabowskiego w auli Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych.

Trzeci międzynarodowy konkurs im. Fryderyka Chopina

UFUNDOWANO JUŻ SIEDEM CENNYCH NAGRÓD.

W niedzielę dnia 21 lutego 1937 r. rozpoczną się uroczyście w wielkiej sali Filharmonii Warszawskiej, pod protektoratem P. Prezydenta Rzplitej trzeci międzynarodowy konkurs im. Fryderyka Chopina, zorganizowany ponownie przez Wyższą Szkołę Muzyczną im. Fr. Chopina w Warszawie dla pianistów obojga płci i wszelkich narodowości, w wieku od lat 16 do 28.

Konkurs wzbudził olbrzymie zainteresowanie w kraju i zagranicą i zapowiada się ze wszech miar imponująco, tak pod względem ilości zgłaszających się zewsząd kandydatów, jak i pod względem składu jury konkursowego, dysponującego już siedmioma następującymi nagrodami: 1-a 5.000 zł. P. Prezydenta Rzpltej, 2-a 2.500 zł. ministra oświaty, 3-a 2.500 zł. ministra spraw zagranicznych, 4-a 2.000 zł. miasta st. Warszawy, 5-a 2.000 zł. Filharmonii Warszawskiej, 6-a 1.000 zł. Warszawskiego Tow. Muzycznego i 7-a 1.000 zł. bezimienna.

Termin zgłoszeń upływa dnia 31 grudnia roku bieżącego. Wszelkich bliższych **informacyj** udziela sekretariat Wyższej Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina w Warszawie, ulica Sienkiewicza 8.

Defraudacje

Sąd Okr. z Sosnowca na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał w dniu 4 bm. **za przywłaszczenie pieniędzy skarbowych** i gminnych b. wójta A. Pilarskiego z Ogrodzieńca na 2 lata 6 miesięcy więzienia i P. Węgrzyna z Kroczyc na rok więzienia.

A. Kaczmarczyk zatrudniony w charakterze pocztyliona w urzędzie pocztowym w Rabce **popełnił nadużycia na kwotę 8 tys. zł.** Kaczmarczyk kradzież upozorował rzekomym napadem na niego i **zrabowaniem mu tej kwoty** po uśpieniu. Kaczmarczyka odstawiono do aresztów sądowych, gdzie oczekuje rozprawy sądowej.

Uzasadnienie wyroku w sprawie „Płomyka“

W procesie „Płomyka“ z IKC w motywach wyroku Sąd stwierdził, opierając się na całokształcie materiału, że zarzut propagandy sowieckiej uczyniony „Płomykowi“ był obiektywnie postawiony. Numer 25 „Płomyka“ przedstawiał Sowiety w niezmiernie korzystnym świetle, dając obraz szczęśliwego kraju, tym czasem nie jest to zgodne z rzeczywistością, gdyż dzieci n. p. w Sowietach wałęsają się tysiącami po ulicach miast, głodne i opuszczone. Czytelnik młodociany dowiadywał się z „Płomyka“ o niesłychanym rozmachu przemysłu w Sowietach, ale nie będzie mu nic wiadomym o niesłychanym wyzysku ludzkiej pracy. Czytelnik nie mógł otrzymać wyobrażenia należytego ani o dzieciach w Sowietach, ani stosunkach obecnie tam panujących, ani o metodach w GPU. Jeśli w grę wchodziły, jak tłumaczyli oskarżyciele, kwestie, których przedstawienie mogłoby urazić psychikę dziecka, to zdaniem Sądu, lepiej byłoby całą kwestię zupełnie pominąć niż przedstawić ją dzieciom fałszywie. Sąd zwrócił uwagę na szarady zamieszczone w „Płomyku“, których rozwiązanie dawało nazwisko „wodza rewolucji sowieckiej“. Sąd zauważył też, że bolszewicki 25 numer „Płomyka“ był poprzedzony numerem, który na stronie tytułowej zawierał obraz Lentza p. t. Robotnicy“. Trudno przypuścić po niezwykłej sile wyrazu by ten obraz nie zrobił na dzieciach wrażenia i nie nasunął pytania, czemu wyraz twarzy robotników na obrazie jest groźny i ponury. Tłumaczenia wreszcie redaktora „Płomyka“ o układzie treści numeru z góry na cały rok, nasuwa Sądowi myśl, że wszystko to było celową, a nie przypadkową propagandą.

— 000 —

Starosta skazany na zapłacenie 1000 zł. na L. O. P. P.

Przed Sądem w Nowogródku stanął w charakterze oskarżonego wielce niepopularny tamtejszy starosta J. Sielawo z oskarżenia J. Michalskiego, wobec którego starosta nadużył w jaskrawy sposób władzy. Sędzia zaproponował Michalskiemu polubowne załatwienie sprawy w ten sposób, że tytułem odszkodowania moralnego starosta Sielawo wpłaci na FON lub LOPP pewną kwotę. Michalski zgodził się na to i starosta został skazany na zapłacenie 1000 zł. na LOPP.

Drugi lot pocztowy z Polski do Palestyny

Drugi lot pocztowy z Polski do Palestyny odbędzie się w poniedziałek 9 bm. Samolot wystartuje z Warszawy o godz. 6.30, doleci tego dnia do Aten, a następnego przez Rhodos do Haify. Samolot ten zabierze z Polski pocztę adresowaną do Palestyny. Wszelkie odsyłki pocztowe, adresowane do Palestyny, winny być nadawane w miejscowych urzędach pocztowych w takim czasie, aby do Warszawy nadeszły w sobotę, dnia 7 bm.

Z życia Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży w Sandomierzu

Okręgowe zloty dekanalne K. S. M. diecezji sandomierskiej odbyły się: w **Przysusze** przy udziale 400 osób młodzieży z dekanatu skrzyneckiego. Piękny był zwłaszcza moment ślubowania młodzieży. Na zlot ten nadesłały depesze władze administracyjne; w **Żarnowie,** gdzie stawiło się 700 druhów z dwiema własnymi orkiestrami; w **Zwoleniu,** dokąd przybyło 200 osób. Na tym terenie praca katolicka wśród młodzieży natrafia na pewne trudności, stwarzane przez organizację „Wici“. Na wszystkich powyższych zlotach obrady rozpoczynano od wysłuchania Mszy św. i kazania. Referaty wygłaszał **ks. sekretarz Maruszewski.** W **Strasowie** dokonano poświęcenia nowego sztandaru tamtejszego oddziału KSM. Na uroczystość przybyło 200 delegatów sąsiednich oddziałów. W poświęceniu wzięła udział miejscowa inteligencja a więc: dyrekcja i profesorowie gimnazjum, przedstawiciele wojska i urzędów. Pięknie wypadła akademia, urządzona własnymi siłami młodzieży.

—ooo—

Z kraju i ze świata.

ODZNACZENIE FRANCUSKIE DUSZPASTERZA POLSKIEGO. Na mocy ustawy z dn. 4. VII 1935 r. rząd francuski przyznał w dn. 21 ub. m. ks. Unszlichtowi, duszpasterzowi polskiemu w Meaux, prawo noszenia krzyża kombatanta-ochotnika (La Croix du Combattant Volontaire). Dekoracja z honorami wojskowymi odbędzie się w sobotę dnia 14 listopada na dziedzińcu pałacu „Inwalidów“ w Paryżu.

BISKUP KUBINA W RZYMIE. Do Rzymu przybył Ks. Biskup Teodor Kubina, arcypasterz diecezji częstochowskiej. Ks. Biskup zwiedził Światową Wystawę Prasy Katolickiej w Watykanie, poświęcając największej uwagi pawilonowi polskiemu.

NOWE SCHRONISKO TURYSTYCZNE. Oddział Tow. Tatrzańskiego „Beskid“ buduje obecnie na Prehybie koło Szczawnicy na wysokości 1170 m. ponad poz. morza nowe schronisko, kóre spełniać będzie ważną rolę w turystyce tak zimowej jak i letniej Pienin, Szczawnicy, Sącza i Krynicy, albowiem stanie ono na miejscu, gdzie zbiegają się wszystkie szlaki turystyczne. Część schroniska na Prehybie otwarta będzie 1 grudnia br.

POLICJA GDAŃSKA UJĘŁA BANDĘ FAŁSZERZY PASZPORTÓW, składającą się z 9 osób. Są to obywatele polscy, wyznania mojżeszowego. Na czele bandy stał 28-letni Nuchim Link, przy którym znaleziono fałszywe paszporty polskie, szwedzkie, norweskie, duńskie oraz czechosłowackie. Banda stanie w tych dniach przed sądem i będzie sądzona w trybie przyspieszonym.

ZAMIEĆ ŚNIEŻNA WE WSCHODNIEJ SYBERII. Z Chabarowska we wschodniej Syberii donoszą, że w rejonie rzeki Zei szalała niezwykle silna zamieć śnieżna. Temperatura gwałtownie spadła i w nocy z dn. 1 na 2 bm. mróz dochodził do 30 stopni. Powłoka śnieżna wynosi metr grubości.

—ooo—

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

— * * —

SZKOŁA LEŚNA. Wczoraj odbyło się w Brzuchowicach uroczyste poświęcenie „Szkoły Leśnej", pierwszej i jedynej tego typu w całej Polsce. Aktu poświęcenia dokonał ks. arcybiskup Twardowski, który wygłosił następnie piękne przemówienie, wyrażając podziękowanie prez. Ostrowskiemu i Miejsk. Komitetowi Opieki Pozaszkolnej za doprowadzenie do skutku tego zbożnego dzieła. Przemawiali po tym kolejno: dyr. Guzecki, dr. W. Majewski, oraz prezydent dr. Ostrowski, który też dokonał przecięcia symbolicznej wstęgi. Na uroczystość przybyli reprezentanci władz wojewódzkich, szkolnych, miejskich i wojskowych oraz organizacyj społecznych. Szkoła mieści się w nowocześnie urządzonym jednopiętrowym budynku, położonym wśród lasów szpilkowych. Przeznaczona ona jest przede wszystkim dla niezamożnych dzieci lwowskich, zagrożonych gruźlicą. Dzieci te pozostawać będą w szkole w dwumiesięcznych turnusach, naprzemian dziewczęta i chłopcy.

KOMISJA TECHNICZNA Rady miejskiej odbyła posiedzenie, na którym inż. Serafin przedłożył sprawozdanie z prac i robót w dziedzinie dróg, ulic i kanalizacji. Ogółem wydatkowano na te roboty blisko 5 milionów złotych, zatrudniając 3150 robotników dziennych. Przebudowano 12 klm. ulic brukowanych oraz 10 klm. jezdni szutrowanej. Prace prowadzone będą do końca listopada br. W najbliższym czasie mają zostać porozmieszczane na wysepkach ulicznych piękne grzybki świetlne.

POGRZEB ŚP. KAZIMIERZA HR. LASOCKIEGO, dypl. kapitana-lotnika w st. sp., który zginął śmiercią lotnika, pilotując samolot z Anglii do Hiszpanii, odbył się onegdaj we Lwowie.

DNI KOLONIALNE organizuje w całej Polsce w dniach 21, 22 i 23 bm. Liga Morska i Kolonialna. Zarząd Okręgu lwowskiego L. M. K. zwołuje posiedzenie Komitetu obchodu „Dni Kolonialnych" na dzień 9 bm. o godz. 18 w sali sekcyjnej Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie.

RUCH TRAMWAJOWY W ŚWIĘTA UMARŁYCH. Największe nasilenie ruchu tramwajowego zanotowano w dniu 1. listopada, kiedy za biletami przewieziono 120.306 pasażerów. W dzień zaduszny przewieziono 93.332 osób.

WYDALIŁ SIĘ Z DOMU rodzicielskiego 16-letni Roman Błaszko (ul. św. Wojciecha 20) i od dwóch dni nie daje znaku życia.

—:000:—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET (Rynek 9) zaprasza członkinie i sympatyczki na zebranie w sobotę 7 bm. o godzinie 17.30. Referat p. t. „Sytuacja międzynarodowa" wygłosi prof. dr Wł. Tarnawski.

ZARZĄD OKRĘG. KOŁA HARCERZY z czasów walk o niepodległość we Lwowie zawiadamia, że Doroczne Walne Zebranie członków odbędzie się w niedzielę dnia 8 bm. o godzinie 9.30 rano w lokalu Koła (ul. Kurkowa 12).

W POLSKIM TOW. EKONOMICZNYM we Lwowie w sobotę 7 bm. o godz. 18 w wielkiej sali Izby Przemysłowo-Handlowej wygłosi inż. Stan. Borowiec, inspektor Izby Rolniczej, odczyt p. t.: „Organizacja rynku rolniczego w Niemczech". Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

—oOo—

TEATR WIELKI.

Piątek godz. 7.30: „Kawiarenka".

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA.

Piątek godz. 7.30: Przedstawienie zamknięte.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Bohaterowie Sybiru".
ATLANTIC: „Pan z milionami".
CASINO: „Król kobiet".
CHIMERA: „Król burleski".
UCIECHA: „Siostra Marta jest szpiegiem" oraz rewia.
PAX: „Dawid Copperfield".
GRAŻYNA: „Wiedeń szaleje".
KOPERNIK: „Błękitna parada"
MUZA: „Załoga".
MIRAŻ: „Folies Bergere".
PALACE: „Trędowata".
PAN: „Porwano kobietę".
RAJ: „Księżniczka czardacza".
ŚWIT: „Jadzia".
STYLOWY: „Mały król" i rewia.
TON: „Robin Hood z Eldorado".

Skazanie podpalacza

Mściwy podpalacz z Podborza koło Tarnowa, Jan Huzar, który w marcu b. r., omal nie puścił z dymem wsi rodzinnej, przez wzniecenie pożaru w domostwie Mariana Franasa, skazany został po dwudniowej rozprawie przez Sąd Przysięgłych w Krakowie na 8 lat więzienia. Trybunałowi przewodniczył dr. Bartynowski, oskarżał prok. Panek.

Projekt urządzenia ogólno-polskiej katolickiej wystawy prasowej w Krakowie

W łonie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie" powstał **projekt urządzenia w Krakowie wystawy wszystkich wydawnictw prasy katolickiej z całego obszaru Polski.** Inicjatorzy liczą na pomoc i radę całej katolickiej prasy polskiej. Adres inicjatorów: K. S. M. A. „Odrodzenie", Kraków, ul. Straszewskiego 18

—ooo—

Niezwykłe przyczyny strajku okupacyjnego

Ożywione komentarze wywołała w Krakowie wiadomość o strajku okupacyjnym, który wybuchł w biurze jednej z fabryk krakowskich. Zastrajkowało tam **30 urzędników.** Nie przyłączyli się natomiast do strajku robotnicy fabryki ze względów zupełnie zrozumiałych. Przyczyna strajku jest bowiem conajmniej niezwykła. Przed kilku dniami dyrekcja fabryki doszła do przekonania, że **wynagrodzenie 500 zł. miesięcznie, pobierane przez kilku urzędników fabryki, jest w porównaniu z wykonywaną przez nich pracą absolutnie za wysokie.** Postanowiono więc wypowiedzieć im pracę, a równocześnie przyjąć ich za wynagrodzeniem obniżonym o niespełna 10 procent. Niezadowoleni urzędnicy, dla których 460 zł. w dzisiejszych krytycznych czasach jest wynagrodzeniem „niewystarczającym", zdołali nakłonić wszystkich pracowników umysłowych tej fabryki do strajku okupacyjnego, którego powodzenie stoi pod znakiem zapytania.

Kiedy zostanie zakończone śledztwo w sprawie inż. Doboszyńskiego

Sprawa wyprawy inż. Doboszyńskiego i towarzyszy na Myślenice, jest w dalszym ciągu przedmiotem dochodzeń sędziego śledczego. Ponieważ w sprawę zamieszanych jest kilkadziesiąt sób, śledztwo potrwa przypuszczalnie jeszcze kilka tygodni. Ukończenia dochodzeń nie należy spodziewać się wcześniej jak z początkiem stycznia roku przyszłego. Nie jest wykluczone, że dotychczasowy przebieg dochodzeń umożliwi sędziemu śledczemu dr Zacharskiemu **zwolnienie kilku osób, spośród 26, przebywających w aresztach.** Zwolnienie ma nastąpić w najbliższych dniach.

Stan zdrowia inż. Doboszyńskiego jest zupełnie dobry. **Rana odniesiona w rękę, w czasie pościgu, wygoiła się w zupełności.** Inż. Doboszyński jest całkowicie odosobniony w więzieniu. Zajmuje osobną celę. Przechadzki na podworcu więziennym odbywa również osobno.

—o-o-o—

Trzy wagony rozbite na stacji w Bieżanowie

Wczoraj wieczorem na stacji kolejowej w Bieżanowie manewrująca lokomotywa, prowadzona przez **Stan. Różyckiego, wpadła na stojące wagony towarowe i trzy z nich uszkodziła.** Szkoda wynosi **kilka tysięcy zł.** Winnych wypadku ustali śledztwo, które prowadzą władze kolejowe.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie
Rewiru VI. ul. Garbarska Nr. 6.
Sygnatura: VI. Km. 453/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI, Józef Maczek, mający kancelarję w Krakowie ul. Garbarska Nr. 6 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14. grudnia 1936 r. o godz. 9 w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna 13 sala Nr. 33, II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Teodora Kopczyńskiego i Anny Kopczyńskiej po połowie nieruchomości obj. lwh. 395 ks. gr. gm. kat. Kraków położonej w Krakowie przy ul. Emaus L. 4. Nieruchomość ta stanowi dwie parc. Lkat. 452 i 34/19. Na parc. lkat. 452 stoi budynek mieszkalny murowany 1-piętrowy podpiwniczony kryty papą. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Urzędzie Ksiąg Gruntowych przy Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 32.252 gr. 60. cena zaś wywołania wynosi zł. 24.189 gr. 45.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 3.225 gr. 26.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13. sala Nr. 33.

Dnia 19. października 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VI.

(—) Józef Maczek.

Akademia ku czci śp. ks. Rektora Makowskiego

W środę 4 bm. w dzień św. Karola odbyła się w gmachu Seminarium Duchownego Częstochowskiego w Krakowie akademia żałobna ku czci ś. p. ks. prałata dr, Karola Makowskiego, organizatora i pierwszego rektora seminarium. Rankiem tego dnia odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne. O godz. 7 wieczorem nastąpiło odsłonięcie płaskorzeźby z popiersiem śp. księdza rektora, po czym odbyła się akademia w pięknie przystrojonej sali rekreacyjnej. Akademię, która zgromadziła przeszło 300 osób, zaszczycili swą obecnością Książę Metropolita Sapieha, księża biskupi Rospond i Zimniak, ks. prałat-dziekan Podwin, ks. prał. Kulig, p. wicewojewoda Małaszyński, przedstawiciel Uniwersytetu Jag. ks. rektor prof. dr. Michalski, przedstawiciele zgromadzeń zakonnych, seminariów duchownych i t. d.

Na program pierwszej części akademii złożyło się: słowo wstępne obecnego rektora ks. dr. Czajki, dłuższe przemówienie ks. prałata Borowskiego, prof. uniwersytetu warszawskiego, kolegi i przyjaciela Zmarłego, oraz przemówienie dziekana alumnów. Część druga obejmowała solo na wiolenczelę, dwa występy zespołu muzycznego i dwa chóru alumnów.

Wojsko będzie dożywiać biedne dzieci

Pułk strzelców podhalańskich w N. Sączu zadeklarował na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych żywności **za 500 zł.,** a w miejsce tradycyjnego obiadu galowego w kasynie oficerskim ofiarował **150 zł.** Ponadto dowództwo pułku **zobowiązało się dożywiać pod egidą Rodziny Wojskowej przez okres 5 miesięcy 100 biednych dzieci.**

„Świat się pali"

Akad. Sodalicje Mariańskie U. J. urządzają w niedzielę 8 listopada w sali Kopernika w Coll. Novum uroczystą Inaugurację nowego roku pracy. Na program zebrania złożą się: przemówienie p. Ir. Modelskiej na temat: „Postawa Kościoła wobec przełomów dziejowych", oraz referat p. Przemysława Mroczkowskiego, który swoje wrażenia z pobytu we Francji i Aglii opowie pod tytułem: **„Świat się pali...".** (Na marginesie prawicowych ruchów społecznych na Zachodzie). Początek zebrania o godz. 18-tej (6 pop.). Wstęp wolny.

Nieproszeni goście uśmiercili biesiadnika

Podczas odbywającego się wesela w domu Kurowskiego w Smardzewicach koło Ojcowa powstała bójka, w której wyproszeni z izby weselnej niezaproszeni goście zdemolowali mieszkanie kamieniami, wybijając wszystkie szyby i niszczac sprzęty domowe. Jeden z kamieni ugodził w głowę mieszkańca Smardzewic **Stanisława Krzywdę,** który odwieziony do szpitala w Krakowie zmarł.

Kronika krakowska

LISTOPAD.

6. Piątek. Św. Leonarda.
Wschód słońca 6.39, zachód 15.58.
Długość dnia 9 godzin i 19 min.

—*—

W SZKOLE NAUK POLITYCZNYCH przy Wydziale Prawa U. J. odbyła się wczoraj inauguracja roku akademickiego. W uroczystości, która odbyła się w auli, wzięli udział Rektor U. J. prof. Szafer, grono profesorów i studentów. Sprawozdanie za rok ub. złożył dyrektor Szkoły prof. Sarna. W ub. roku uczęszczało do Szkoły 127 osób. W roku bież. wprowadzone zostaną wykłady w językach obcych. Cykl wykładów o Dalekim Wschodzie wygłosi prawdopodobnie poseł japoński w Warszawie Ito. — Na zakończenie przemówił prof. dr Kłodziński, po czym nastąpiło rozdanie dyplomów.

SPÓŹNIONE REMONTY SZKÓŁ. Czytelnicy nasi zwracają uwagę na przedłużenie się remontów szkół powszechnych. W szkole przy ul. Konarskiego nauka jeszcze się nie odbywa. Dzieci męczą się nauką popołudniową, kątem w innej szkole. Przy ul. Loretańskiej zaczęto dobudowę szkoły teraz jesienią. Tu też szkoła jest opróżniona, a dzieci na popołudniową naukę gdzieindziej przeniesione. Czy nie można było remontu zacząć w czerwcu, a nie dopiero w sierpniu?

APELACYJNA ROZPRAWA O OSZUSTWA CELNE. Za kilka dni rozpocznie się w Sądzie Apel. rozprawa odwoławcza żydowskich kupców owocowych, z Rafałem Methem na czele, skazanych przez Sąd Okr. na wieloletni areszt i wysokie grzywny, za oszustwa przy cleniu owoców południowych. Rozprawa potrwa 5 dni.

OKRADLI ZWIĄZEK EMERYTÓW, przy ul. Batorego 5, ub. nocy nieznani sprawcy. Źle jednak trafili. W niezasobnej kasie emerytów znaleźli bowiem zaledwie 100 zł. — Obficiej oblowili się złodzieje, którzy złożyli „wizytę" w fabryce sznurówek przy ul. Rękawka. Zabrali towar wartości 1.000 zł.

WIERZGAJĄCY KOŃ na pl. Targowym kopnął Stan. Barana tak silnie w klatkę piersiową, że Pogotowie Rat. musiało przewieźć ofiarę rumaka w stanie ciężkim do szpitala.

— 0o0 —

Zawiadomienia i komunikaty

W 40 ROCZNICĘ ZGONU H. SIENKIEWICZA p. prezes K. Kalinowski wygłosi w sobotę, 7 bm., w Domu Katolickim, odczyt p. t.: „Kult bohaterstwa". Początek o godz. 18; wstęp wolny. 20 rocznica zgonu H. Sienkiewicza zbiega się z 50-leciem „Trylogii" i 40-leciem „Quo vadis".

POSIEDZENIE TOW. PSYCHIATRYCZNEGO i NEUROLOGICZNEGO odbędzie się w piątek 6 bm. o godz. 20 w sali kliniki neur.-psychiatrycznej. W progamie demonstracje oraz odczyt o parafrenii.

—oo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m im. J. Słowackiego.

Piątek: „Cudze dziecko".
Sobota: „Papa".
Niedziela po poł.: „Głupi Jakub"; — wieczorem: „Papa".

ŚWIT: „Mały Lord".
WANDA: „Król kobiet".
APOLLO: „Pod dwiema flagami".
SZTUKA: „Toni z Wiednia".
UCIECHA: „Wierna rzeka".
STELLA: „Pieśń miłości" (Kiepura).
PROMIEŃ: „Antony Adwers"
ADRIA: „W blasku słońca" z J. Kiepurą.
BAGATELA: „Mężowie do wyboru" oraz rewia pt. „Z uśmiechem na ustach".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od wtorku dnia 3 listopada: „Nasze słoneczko".

—:00:—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w piątek świetna komedia W. Szkwarkina „Cudze dziecko", odtwarzająca z humorem obyczajową stronę stosunków w państwie Sowietów. W komedii. opracowanej scenicznie przez reż. J. Karbowskiego, udział biorą pp.: Klońska, Fabisiak, Niedziałkowska, Gerson, Osuchowska, Starkówna, Macherski, Modzelewski, Opaliński, Tatarski, Wroński.

K. JUNOSZA-STĘPOWSKI wystąpi w sobotę i w niedzielę wieczorem w „Papie" i „Głupim Jakubie".

POLSKI ZWIĄZEK MUZYCZNO-PEDAGOGICZNY" urzadza w piątek dnia 6 b. m. w sali szkoły A. Hankusa o godz. 19, wieczór muzyczny, w którego program wejdzie prelekcja prof. St. Bursy pt. „Dzieło muzyczne St. Niewiadomskiego". Prelekcję tę uzupełni wykon pieśni Niewiadomskiego przez p. M. Dołężankę. — Wstęp dla członków i wprowadzonych gości bezpłatny.

—ooOoo—

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. Jan Sadkowski l. 63, emer. dyrektor szkoły. — Śp. Stefania z Miłków Kozłowska, l. 51. — Śp. Jakub Lorek, l. 29. — Śp. Józef Ciechanowski, lat 95. emer. PKP.

Krynica u wrót zimowego sezonu

Krynica, w listopadzie.

Po dniach deszczowych, jakie panowały w Krynicy przez dłuższy okres u schyłku lata, nastała nareszcie słoneczna polska jesień, lecz na krótko, gdyż niebawem oziębiło się znacznie i spadł obfity śnieg. Mimo tej kapryśnej aury sezon jesienny cieszy się jeszcze obecnie niezłą frekwencją spóźnionych gości, którzy spokojnie i tanio chcą odbyć krynicką kurację. W Krynicy bowiem w sezonie jesiennym są duże zniżki, tak w mieszkaniach Domu Zdrojowego, jak i w Nowych Łazienkach, pensjonatach. Kąpiele, zabiegi lecznicze dla urzędników państwowych i ich rodzin, dla oficerów z rodzinami objęte są 50 proc. zniżką. Spokój, doskonała obsługa, dowolny wybór górskich zabiegów i kąpieli są dodatnią stroną obecnego sezonu. To też widzi się o tej porze wielką ilość kuracjuszy, spacerujących po deptaku przy dźwiękach radia i na górze parkowej z powagą ciągnących przez rurkę ciepłego Zubera ze szklanek.

Mimo ciężkich warunków ekonomicznych, Krynica z roku na rok rozbudowuje się coraz wspanialej. Ostatnio dzięki zastrzykowi z Funduszu Pracy znacznych kwot, prace nad wykończeniem **Nowego Hotelu Zdrojowego** przybrały żywsze tempo. Na wiosnę parter oddany zostanie do użytku publicznego. Znajdą tu pomieszczenie obszerne sklepy i urzędy miejscowe — dla wygody kuracjuszy, którzy będą mieli wszystko „pod bokiem“. Właściciele pensjonatów narzekają już dziś na etatyzm i obawiają się konkurencji tego wielkiego państwowego przedsiębiorstwa, które jeśli zaszkodzi — to tylko pensjonatom położonym na peryferiach, gdyż „gość krynicki“ lubi mieszkać w centrum w pobliżu łazienek i deptaka.

W związku z wykończeniem hotelu, znikną stare domy na deptaku, który zostanie rozszerzony i ozdobiony kwiatami i kwietnikami, nad czym konferują ustawicznie przybyli z Warszawy p. Danielewicz z ekspertem miejscowym, dyrektorem ogrodów krynickich p. Kozackim. Krynicy przybyło ostatnio wiele skwerów i piantacyj; ale nie ustaje praca nad dalszym udogodnieniem, upiększeniem jak również nad wzbogaceniem środków leczniczych. W sprawach tych jeździł podobno dyr. Nowotarski zagranicę, by spostrzeżone tam inowacje zaprowadzić u siebie. Przygotowane są projekty budowy nowych łazienek borowinowych i zakładu przyrodoleczniczego, które naprawdę trącą archaizmem i odbijają się jaskrawo od nowoczesnych i europejskich urządzeń krynickich.

Pijalnia Zubera i głównego zdroju będzie zmieniona i rozszerzona, jak również pijalnia wód Jana i Józefa zostanie dostosowana do wymogów i wygody wielu tysięcznych rzesz konsumentów, gdyż niedawno przerobiona okazała się już dziś niewystarczająca z powodu stale wzrastającej frekwencji.

Wytwórnia pastylek Zubera rozwija się pomyślnie i niebawem produkt ten znajdzie się na usługach leczniczych w całej Polsce.

Podobno zawarty został kontrakt z przedsiębiorstwem budującym **kolejki linowe** w myśl bowiem przysłowia: „że gdy konia kują, żaba nogę nadstawia“ i Krynica, podobnie jak Zakopane — pragnie mieć swoją kolejkę linową — na szczyt Góry Parkowej.

Zjazd lekarzy zapowiedziany na 8 i 9 lutego budzi wielkie zainteresowanie w świecie lekarskim. Krynica w tym czasie zamierza przybrać sportową postawę, przygotowując wiele ciekawych imprez. W projekcie są międzynarodowe zawody narciarskie, organizowane przez A. Z. S., zawody hokejowe, biegi narciarskie, skoki i slalomy, zawody saneczkowe, pokazy jazdy sztucznej na lodzie i w. in.

W związku z tym mówi się o urządzeniu sztucznego lodowiska, które dla sportu jest tak w Krynicy potrzebne. Uskutecznić to się da tym łatwiej, że istnieją skarby niewykorzystanych wielkich ilości skomprymowanego CO_2 (gazu krynickiego) uchodzącego z ziemi, a tak potrzebnego dla sztucznego lodu. Przybyło by więc Krynicy jedno jeszcze nowoczesne urządzenie sportowe.

ZOFIA MORAWSKA.

Przy zamówieniach, zakupach, korespondencji handlowej i t. p. prosimy uprzejmie powoływać się na ogłoszenia lub wzmianki, zamieszczone w „GŁOSIE NARODU“.

„Nawet“ pies policyjny może się pomylić

Sprawa, którą rozpatrywał Sąd Okr. krakowski była błaha, jak wiele podobnych. Stanisława Kowalika i dwóch towarzyszy z Pychowic oskarżono o dokonanie kradzieży garderoby, wartości 50 złotych u obywatela Pychowic Szymona Turczyńskiego. Sąd grodzki orzekł, że Kowalik odpokutuje za swój czyn 6-miesięcznym pobytem u św. Michała. Skazany nie dał za wygraną. Za pośrednictwem swego obrońcy adw. Augustynka, wniósł apelację i ze spokojem oczekiwał rozprawy, która przybrała nieoczekiwany, a korzystny dla niego obrót. Stwierdzono na niej, że władze, nie mogąc trafić na ślad złodzieja, użyły psa policyjnego, który wprawdzie zaprowadził wywiadowców pod dom Kowalika, ale przed tym zboczył ku zagrodzie jednego z dalszych jego sąsiadów. U wskazanego przez „czworonożnego wywiadowcę“ dokonano rewizji, która nie dała jednak żadnego wyniku. Gdy Sąd zapoznał się w końcu z zeznaniami świadków, którzy utrzymywali, że Kowalik był krytycznego dnia w domu, doszedł do wniosku, że nawet stworzenie, które ma tak wyśmienity węch, jak pies policyjny, może się pomylić i wydał wyrok uwalniający Kowalika od winy i kary.

HENRYK BORDEAUX 57

Świat wykolejonych

(Autoryzowany przekład Z. Skolimowskiej z francuskiego).

— To nie było odpowiednie dla ciebie lekarstwo mamo. Trzeba będzie zastosować co innego. Pomówię z ojcem.

— Nie mów z nim o tym. Nic już nie potrzebuję. Powtórzyła ciszej.

— Nic a nic.

Po czym zapytała:

— Która to godzina?

— Pierwsza, mamusiu. Ojciec z pewnością już wrócił.

— Powiesz, że nie przyjdę do obiadu.

— Naturalnie. Sama przyrządzę mamie zupę jarzynową, ze względu na żołądek.

— O, nie. Nie jestem głodna. Nic nie chcę.

A gdy młoda dziewczyna zabierała się do odejścia, przywołała ją błagalnie:

— Ewelko!

— Jestem tu.

— Ucałuj mnie raz jeszcze, jak przed tym, dobrze?

Ewelina zrozumiała w jak bezdenną przepaść wtrąciła bez złej woli serce matki, przez swoją obojętność, mimowolne lekceważenie, zbyt serdeczną przyjaźń z panną de Ligny. Czy trzeba się wyrzec tej serdecznej przyjaźni? Bezwątpienia, skoro teraz wie dobrze, do czego może dojść grzeszna miłość, gdy napotka przeszkodę. Grzeszna miłość... lecz czy nie wierzyła, słysząc to tyle razy od swego otoczenia, w rozmowach kółka swych znajomych, że grzeszna miłość istnieje? Czy panna de Ligny działała sama, bez wspólnictwa? Czyż mogło istnieć wspólnictwo? Ewelina, w przerażeniu ukryła twarz na ramieniu matki.

— Mamusiu, moja mamusiu.

— Więc kochasz mnie jeszcze, Ewelko?

Gdy zaś w tej chwili zastukano do drzwi z oznajmieniem, że podano do stołu, dodała:

— Idź prędko. Niech ojciec nie czeka.

— Słuchaj, mamo. Spoczywaj spokojnie. Czuwam nad tobą. Przysięgam ci to.

Młoda dziewczyna stanęła w obliczu ojca, jak gdyby rzeczy szły normalnym trybem. Tak to w najcięższych chwilach należy się poddać najbanalniejszym obowiązkom rodzinnym. Lecz mimowoli obserwowała go, siedzącego naprzeciw, z pewnym wyrazem znużenia, właściwego mężczyźnie po natężonej pracy zawodowej. Wykonał rano cztery operacje, z których ostatnia szczególnie była ciężka i skomplikowana. Opisał ją bez żadnych osłon córce, skoro studiowała medycynę i wypytał ją o jej doświadczenia praktyczne do egzaminu, z których była niezadowolona. Sprostował pewne jej odpowiedzi i nagle przypatrzył jej się lepiej.

— Źle wyglądasz. Potrzebne ci wakacje.

— To mama nie ma się dobrze.

— A... rzucił doktór całkiem obojętnie.

— Zdaje mi się, żeby trzeba ją zbadać.

— O, to całkiem nie potrzebne. Stefan Duret odwiedzał ją niedawno. Nie ma żadnej organicznej choroby. Ona zawsze narzeka. To nic poważnego.

— Może bardziej, niż się ojcu zdaje.

Nie zdradził wzruszenia. Nie chciał się przejmować stanem swojej żony. Ewelina mogła się przekonać, do jakiego stopnia rodzice byli rozdzieleni. Lecz czy poza tym należało doszukiwać jeszcze czegoś więcej? Czy ojciec nie spostrzegł jej zmieszania? Wróciła do poprzedniego tematu:

— Dałam jej proszki, które ojciec przepisał pannie de Ligny, gdy po wojnie czuła się przemęczona.

— Cóż to, już jej nie nazywasz Gisleną? Jakie proszki?

— Weronalu.

— Ach tak, pamiętam. Więc zachowała receptę?

— Tak, ale okazały się za silne dla mamy.

— To mię dziwi. Jeśli to moja recepta, doza nie może być szkodliwa.

Ewelina powtórzyła sobie po cichu to zdanie: „Jeśli to moja recepta, doza nie może być szkodliwą“. Okropne podejrzenie, które ją tylko musnęło, które odsunęła, by znowu powróciło, rozwiało się teraz. Wyrzucała sobie, że myśl ta mogła ją zająć chociażby ćwierć sekundy. Widocznie ojciec nic nie wiedział. Nic nie miał wspólnego z tym zbrodniczym planem, który dzięki niej nie dojrzeje. Nie miał nic wspólnego, chyba że był zdolny do mistrzowskiego udawania, co nieprawdopodobne. Bezwątpienia, że nie wiedział o nim, lecz miał z niego skorzystać, jeśli sobie układał ożenić się z panną de Ligny po zgonie tej biednej kobiety, do której ledwie raczył się odzywać i która była w swym domu jakby na wygnaniu. Nie wiedział, lecz może myślał bez przykrości o takim rozwiązaniu, któreby usunęło ostatnią przeszkodę przed jego miłością. Wspólnictwo może przybrać różne formy. Czyż nigdy nie skończy się ten koszmar? Jak śmiała sądzić ojca, którego tak kochała i tak podziwiała, którego w miłości i podziwie stawiała tak wysoko! On nie mógł zawinić. Nie był kochankiem panny de Ligny. Węzeł który ich łączył, był czysto duchowy. Było to, jak już matce powiedziała, koleżeństwo, poczęte po wojnie, a które po tym utrwaliła wiedza. Nie, nie, on nie mógł poślubić tej kobiety. Tej kobiety! Tak myślała o Gislenie, która jeszcze wczoraj była jej bożyszczem!

(Ciąg dalszy nastąpi),

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.